

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszemu 1 K. 50 hal., drugiemu 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płonna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Prezydium krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta rachunkowego, Władysława Piotra 2-ga im. Krawczewskiego, asystentem rachunkowym skarbu w XI. klasie rangi.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 czerwca.

### Nowy król serbski.

Serbia ma od wczoraj nowego króla. Na zbrzydzą krwią Aleksandra i jego małżonki tron powołała wielka skupczyna złożona z przedstawicieli ludu i senatorów jednogłośnie głowę starszej linii Karageorgiewiczów ks. Piotra. Akt wyboru, któremu starano się nadać cechę szczególniej uroczystą odbył się w wielkiej sali ceremonialnej pałacu królewskiego, tej samej, w której przed laty czternastu król Milan abdykował na rzecz swojego małoletniego syna i w której zamordowany przed kilkoma dniami król Aleksander proklamował nową konstytucję z d. 6 kwietnia 1901.

Wedle depesz, jakie otrzymaliśmy, przebieg aktu wyborczego był następujący:

O godzinie 11 przed południem zaczęli schodzić się posłowie i senatorowie. O godz. 12 m. 10 pojawili się ministrowie. Prezes senatu Welmirowicz otworzył posiedzenie o g. 12 m. 20 krótką przemową i wniósł wybór króla w imieniu głosowania. Wniosek ten przyjęto, poczem minister Zivkovicz, a za nim wszyscy zebrani wnieśli okrzyk: „Živio“ na

cześć Piotra Karageorgiewicza. Zawtórowali im okrzyki tłumy, zebranego przed pałacem. Rozpoczęło się imienne głosowanie.

Pierwszy z głosujących czynił to następującymi słowy: Wybieram Serba, Piotra Karageorgiewicza. Zebrani powitali te słowa okrzykiem „živio“.

To samo powtórzyło się przy dalszym oddawaniu głosów.

Prezydent prosił, aby ograniczyć się do podania imienia, by aktu wyborczego nie przedłużać.

Niebawem wybór skończono, co zebrani powitali okrzykiem „živio“. Prezes polecił sprawdzić wybór.

O godz. 12 m. 31 stwierdził przewodniczący, że Piotr Karageorgiewicz jednomyślnie królem wybrany.

Odezwały się ponowne grzmiące okrzyki. Ministrowie Genecie i Avakumowicz w krótkich przemówieniach wyrazili hołd nowemu władcy. Zebrani odpowiedzieli okrzykami, które wznosiły także tłumy na ulicy.

Prezydent postawił następnie wniosek, aby nowo wybranego króla zawiadomić o uchwale wielkiej skupczyny drogą telegraficzną. Przyjęto ten wniosek, — również wniosek, by dotyczący akt państwowy wręczyła królowi osobna deputacja. Postanowiono dokonać wyboru tej deputacji o godzinie 5 po południu. Na tem obrady zamknięto.

Z twierdzy dano 101 armatnich wystrzałów. Muzyki wojskowe przeciągały ulicami miasta, w którym, pomimo wielkiego ożywienia panuje zupełny spokój.

Wczoraj i dzisiaj rano otrzymaliśmy następujące telegramy:

Belgrad, 16 czerwca. Na depesze, przesłaną w imieniu całego rządu przez Avakumowicza do Piotra Karageorgiewicza z zawiadomieniem o wyborze na króla, nadeszła wczoraj o godzinie 7 wieczorem następująca odpowiedź: „Świetne dowody uległości mego drogiego narodu, mojej wiernej armii i patriotycznego rządu wzruszyły mnie głęboko. Z głębi mojej serbskiej duszy dzięki-

ję za głosowanie, które sprawia, że z łaski Bożej i z woli narodu wstępuję na tron moich sławnych przodków. Pana, p. prezesa gabinetu i innych członków gabinetu, proszę o przyjęcie mego królewskiego uznania i zapewniam o nadzwyczajnej mej życzliwości. — Piotr“.

Belgrad, 16 czerwca. Do deputacji, która będzie wysłana do króla Piotra w Genewie wybrano 24 członków, a mianowicie 4 senatorów i 20 deputowanych. Dziś odjeżdżają przydzieleni do boku króla oficerowie.

Miasto było wczoraj wspaniale iluminowane. Na znak radości pozamykano wszystkie sklepy. Wielkie tłumy tłoczące się po ulicach wznosiły okrzyki i urządzały owacje na cześć nowego władcy.

Belgrad, 16 czerwca. Przed wspólnym posiedzeniu senatu i skupczyny odbyły obie Izby osobne posiedzenia. Po dyskusji uchwalono wprowadzenie w życie konstytucji z roku 1888 z pewną zmianą co do króla i prawa wyborczego. Będzie to nowa konstytucja. Zmiany te ma przedsięwziąć senat i skupczyna zanim nowy król złoży przysięgę na konstytucję. W tej myśli powzięto uchwałę.

Belgrad, 16 czerwca. Przed dokonaniem wyboru nowego władcy, rząd złożył następującą deklarację:

„Po znanych wypadkach z 28 na 29 maja st. st., podczas których stracił życie był król Aleksander, pozostała Serbia bez monarchy i następcy tronu. Gdy przyjaciele narodu i patrioci dowiedzieli się o tem rano dnia 29 maja st. st., zebrali się, by naradzić się nad tem, co w obec nowych stosunków uczynić należy w interesie kraju i narodu. Rezultatem obrad było utworzenie obecnego rządu. Rząd ten objął ster losów ojczyzny uważał za pierwszy i najważniejszy swój obowiązek dbać o utrzymanie spokoju i porządku oraz prawnych stosunków w kraju, wreszcie zwołać Zgromadzenie narodowe celem przedsięwzięcia wyboru króla. W przekonaniu, że wybór ten musi być dokonany

w drodze konstytucyjnej powołano do życia konstytucję z 6 kwietnia 1901, która straciła była moc obowiązującą po zamachu stanu z 24 kwietnia 1903. Następnie zwołał rząd Zgromadzenie narodowe, wybrane i zebrane w myśl konstytucji. Rząd stwierdza z zadowoleniem, że wsparty przez odpowiadające ustawom stanowisko narodu, przez patriotyczną, bohaterską armię utrzymał w kraju spokój i porządek. W przekonaniu, że przez to spełnia w obec ojczyzny w tak poważnej chwili swój święty obowiązek, pozostawia rząd Zgromadzeniu narodowemu zarówno osądzenie wydarzeń z 29 maja st. st. jak i całej jego działalności, której początkiem były owe wypadki. Zarazem otwiera rząd posiedzenie Zgromadzenia narodowego i pozostawia mu spełnienie obowiązku, przedsięwzięcia wyboru króla i poczynienia zarządzeń co do konstytucji. W tym duchu wita rząd Zgromadzenie narodowe życzeniem, by jego działalność przyniosła ojczyźnie życie i postęp. Niech żyje naród serbski!

Na deklarację rządu odpowiedział Zgromadzenie narodowe następującą rezolucją:

„Oceniając wypadki z 29 maja st. st. Zgromadzenie narodowe przyjmuje z entuzjazmem do wiadomości nową sytuację, która wytworzyła się wskutek tych wypadków wita je i wyraża zupełną solidarność uczuć narodu serbskiego z całą serbską armią. Zgromadzenie narodowe wyraża wojsku uznanie za jego zachowanie się, a oceniając czyn wojska w tej sprawie jako bardzo trudny i połączony z ofiarami, pochwala zupełne postępowanie wojska serbskiego. Armia serbska była i pozostanie ochroną ojczyzny, obroną porządku i sprawiedliwości oraz ręką miłą świetnej przyszłości Serbii. Równocześnie Zgromadzenie narodowe wyraża rządowi uznanie za patriotyzm w tej ciężkiej chwili, pochwala wszystkie jego uchwały i zarządzenia oraz wzywa go, aby aż do przybycia nowego króla kierował sprawami kraju“.

Budapeszt, 16 czerwca. Węgierskie Biuro koresp. donosi z Belgradu, że w ko-

## O MITRE HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Zrazu szedł bardzo ostrożnie, z całą ogólnością przeczernego woda, w szyku wojennym, w pełnym rynsztunku, z przednimi i tylnymi strażami, rozrzuconemi szeroko. Codziennie wieczorem kazał składać z wozów obóz czworoboczny, wzmocniony sztalcami, obawiając się, aby go król nie zawrócił z drogi. Lecz gdy minął jeden tydzień i drugi i nigdzie, na całej przestrzeni od Tatr aż do Szezerca nie było widać podejrzanego ruchu, gdy szlachta nie tylko witała wszędzie śmiały awanturników z życzliwą przyjaźnią, lecz młodzież dosiadała nawet konia i przyłączała się do wyprawy, wówczas rozluźnił Łaski kleszcze karności wojskowej. Widoceznie albo się Zygmunst August rozmyślił, ochłonawszy z pierwszego gniewu, i postanowił w beczynności doczekać skutku wyprawy, albo też przykazał panu Sieniawskiemu czuwać na samej dopiero granicy wołoskiej....

Tego samego dnia, kiedy Lepusnano stracił nadzieję utrzymania się na stolicy ho-

spodarskiej, Łaski zbliżał się do Pomorza. Prowadził z sobą dziesięć armat, przeszło dwa tysiące żołnierza i tyleż służby, ciurów, rzemieślników. Lecz tylko chorągwie kawalera Rosello i rycerza z Mausmusteru, najemnicy Fukasa i drabowie kezmarscy zasługiwali na miano rzeczywistych żołnierzy, reszta bowiem, więcej niż połowa, składała się z nowicjuszy, którym dopiero wyprawa wołoska miała dać chrzest ogniowy.

Tym nowicuszom podobało się bardzo, kiedy Łaski rozluźnił kleszcze karności wojskowej. Pozdejmowali z siebie skwapliwie hełmy, kirysy i pancerze i oddali kopie pacholkom. Utrudzała ich ogromnie ciężka zbroja, tem cięższa, dokuczliwsza, że słońce kwietniowe przegrzewało już dobrze, a na obeschłych drogach kłębiły się tumany kurzu. Nałykawszy się przez dwa tygodnie brudnego potu, który spływał strugami z czoła i gryzącego kurzu, który wciskał się pod kratę przyłbicy, osiadając na oczach, w nosie i w jamie ustnej, odetchnęli swobodnie, kiedy im hetman pozwolił rozebrać się z żelaza.

Wieczór zbliżał się pogodny, ciepły, cichy. Z pastwisk zeszło już bydło, z pól lud roboczy, ptactwo lasów zabierało się do spoczynku. Tylko gadatliwe sroki gwarzyły jeszcze w chojakach i turkawki nawoływały się z wierzchołków sosen najwyższych.

Nad łąkami, łąkami i lasami szło świeżo, wonne tchnienie wiosny, budzące dookoła życie i miłość.

Wojsko ciągnęło wolno, bez porządku, luznami kupami, rozkoszując się swobodą ruchów i chłodnym powiewem nadechodzącego wieczoru. Tak pewnym był Łaski, iż nikt nie śledzi jego pochodu, że nie wysłał dziś przed sobą konnych strzelców, aby się rozpatrzyli w okolicy. I tak się ta jego pewność nieopatrzna udzieliła rycerstwu, że nawet

śląscy i rakuscy najemnicy, starzy, wytrawni żołnierze, przywykli do różnych niespodzianek wojennych, złożyli na wozach zbroje i rusznice. Zapewniano ich przecież wszędzie po drodze, że kraj jest spokojny, że wojewoda Sieniawski czatuje pod Kamieńcem Podolskim na Tatarzy. Czegoż mieli się obawiać?

Cztery tysiące ludzi z armatami i wozami, posuwające się luzem, zajęły przestrzeń tak znaczną, iż ci, co szli z tyłu, nie mogli wiedzieć, co się działo z przodu. A że cała starszyzna, z wyjątkiem Jarzyny, który prowadził przednią straż i Radoszewskiego, który pokrywał ze swoją chorągwią wielką armatę, wlokła się, gawędząc swobodnie, za ostatnią linią jazdy strzelczej, przeto znajdowało się wojsko na łasce Opatrzności. W razie nagłego, niespodziewanego napadu, nie byłby hetman był w stanie zapanować nad popłochem i sprawić sztyk bojowy.

Rozumieli to bardzo dobrze starsi rotmistrzowie, nikt jednak nie śmiał zwrócić uwagi Łaskiego na jego lekkomyślną nieopatrzność. Jeden tylko Rożen, zbliżony do niego przyjaźnią osobistą, nie lękał się zasłużyć na jego niełaske.

— Znadto dufasz pochlebnej fortuny usłudze — odezwał się półgłosem.

— Jako to? — zapytał Łaski.

— Ciągniemy nieprzystojnie, jako stado bydła bez psa i bata. Jedna zaena chorągiew, prowadzona przez sprawnego rotmistrza, rozpędziłaby nas na cztery wiatry ku pośmiewisku całej Rzeczypospolitej.

— Ale te chorągwie niema i nie będzie.

— Na wojnie nie można nigdy wiedzieć, co będzie. Za każdym lasem, za każdym pagórkiem może czyhać adwersarz. Ut semper sis tutus, nunquam securus esse memento. Wolno zwykłemu rycerzowi powierzać się losom szczęścia i kawalerskiej odwadze,

ale nie hetmanowi. Jego obowiązkiem upatrywać przed czasem mające zawitać przygody, pilnie ordynować straż, stawiać ciągłe podłuschy.

— Czyniłem to wszystko, jako wiesz, dopóty, dopóki baczylem, że opieka jest wojsku potrzebna, ale w kraju bezpiecznym...

— Zkąd wiesz, że kraj jest bezpieczny? — przerwał Rożen Łaskiemu.

— Tak cicho dookoła nas, jak gdyby pan Sieniawski poszedł na piwo do ojca Abrahama. Ani jednej zbroi nie spotkaliśmy po drodze.

— Za cicho na spokój pocziwy.

— Mniemałbyś?

— Mniemam, iż pan Sieniawski jest zbyt przeczernym hetmanem, by czynił wrzawę, gdy się gotuje do skoku.

— Wiedzieli by coś o nim waszmościowie ślachta, gdyby czatował gdzieś w okolicy.

— Wielce głupim wodzem byłby pan Sieniawski, gdyby się spowiadał ze swoich zamiarów pierwszemu lepszemu waszmościowi, a wiadomo powszechnie, jako hetman polny zna, kiedy raki zimują. Nie darmo wojuje Tatarzy.

— Brzęczysz mi niepotrzebnie nad uszami, jako mucha natrętna.

Rożen wzruszył ramionami.

— Ożyń, jako baczysz. Hetmanem jesteś. Tobie rozkazywać mnie słuchać. Ale pomnij, że frequentissimum calamitatis initium, securitas.

— Waszmość panowie bracia — zawołał Łaski głośno do towarzyszących mu rotmistrzów — proszę do kupy!

(Ciąg dalszy nastąpi).



łach radykalnych deputowanych chcą sta-  
wić królowi Piotrowi warunki w celu za-  
peewnienia narodowi większych praw i ograni-  
czenia władzy królewskiej. Mianowicie koła  
te żądają, aby armia i urzędnicy złożyli przy-  
sięgę na konstytucję, aby generalisimusem  
armii był generał wybrany przez skupczyńę,  
aby konstytucja z roku 1888 była rozsze-  
rzona przez zaprowadzenie powszechnego  
prawa głosowania. Rzekomo i nowy król sta-  
wia warunki, żąda n. p., podwyższenia listy  
cywilnej, tudzież, by żaden z oficerów, któ-  
rzy brali udział w mordzie, nie był mu przed-  
stawiony.

**Genewa, 16 czerwca.** Król Piotr o-  
świadczył wobec współpracownika szwajcar-  
skiej Agencji telegraficznej, że koronę przy-  
muje i że panować będzie jako Piotr I.

Oświadczył dalej, że wzruszony jest do-  
wodami zaufania, mimo, iż to, co się stało,  
nie było dla niego niespodzianką. Zapowie-  
dział wreszcie, że pozostanie wiernym trady-  
cji i że pójdzie w ślady swojego ojca. Król  
postanowił wydać proklamację do narodu z  
zapewnieniem, iż puszcza w niepamięć wszy-  
stko, co się stało w ostatnich 40 latach, że  
nie będzie się mścił na swoich przeciwni-  
kach, z wezwaniem wreszcie do urzędników,  
aby w poszanowaniu ustaw oddali się poży-  
tecznej pracy.

Dziś albo jutro uda się na Wiedeń  
król Piotr do Belgradu w towarzystwie  
swojej szwajcarskiej służby. Genewskiego je-  
go mieszkania strzeże policja. Wyłożono li-  
stę gratulacyjną na której znajdują się już  
setki podpisów.

*Lwów, 16 czerwca.*

### Komisyja apelacyjna dla podatku osobisto - dochodowego.

Pierwsza tegoroczna sesja komisji a-  
pelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego  
odbyła się w ubiegłym tygodniu i została  
zamknięta dnia 13 b. m. późnym wieczorem.

W obradach komisji, które odbywały  
się tak jak i na poprzednich sesjach w czte-  
rech subkomisjach, wzięli udział następujący  
członkowie względnie zastępcy członków:  
Mieczysław hr. Borkowski, ksiądz kanonik  
Jan Czapelski, Marian Dydyński, Stanisław  
Gniewosz, Adam hr. Gołuchowski, August  
Gorajski, dr. Jan Hupka, Modest Karatni-  
cki, dr. Władysław Krainiński, dr. Natan Lö-  
wenstein, Józef Męciński, dr. Stanisław hr.  
Mycielski, Walery Olszewski, Alojzy Reicher,  
dr. Rudolf Różycki, Henryk Schwarz, dr.  
Tadeusz Sołoj, Stanisław hr. Stadnieki,  
dr. Jan Steczkowski, dr. Ferdynand Wil-  
kosz, Atanazy Zajackowski, Stanisław Żaba,  
Bolesław Żardecki.

Obok obrad subkomisji odbyły się w  
dniach 9 i 13 b. m. pod przewodnictwem  
Jego Ekscelencji P. Wiceprezydenta dr. Ko-  
rytowskiego plenarne posiedzenia, celem za-  
twierdzenia uchwał subkomisji oraz rozstrzy-  
gnięcia spraw ważniejszych i kwestyi zasa-  
dniczych.

Na sesji obecnej załatwiono 4873 od-  
wołań. Następna sesja odbędzie się w jesie-  
ni b. r.

## Koło polskie.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie.  
Na wstępie poseł ks. Pastor poruszył  
w formie nagłej sprawę wsi Markuszowa w  
powiecie strzyżowskim, gdzie grozi bezpośred-  
nio wylew Wisłoka. Mowca żąda interpela-  
cji w tej sprawie.

Pos. Roszkowski żądał, ażeby przedtem  
zawiadomić o tem Namiestnictwo.

Pos. ks. Żyguliński prosił P. Ministra  
Piętkę o wyjaśnienie.

P. Minister Piętał wyjaśnił, że wysła-  
no tam już komisję z Namiestnictwa, któ-  
ra robi plany, tymczasowo zaś zabezpiecza  
brzegi.

Pos. hr. Wodzicki domagał się, aby za-  
pytano także w tej kwestyi marszałka po-  
wiatu rzeszowskiego.

Hr. Starzyński opowiadał o podobnym  
wypadku z rzeką Strzycą, gdzie zasłaniano się  
brakiem funduszy. Żądał, ażeby Rząd tym-  
czasowo wyasygnował zaliczkę a conto przy-  
szłorocznego budżetu. — Uchwalono wnieść  
interpelację w tej sprawie.

Na wniosek posła Głabińskiego odo-  
czono wszystkie drobne sprawy i przystą-  
piono do dalszej poufnej dyskusji nad roko-  
waniami z Rządem.

Po przeprowadzonej poufnej dyskusji  
uchwalono Koło na wniosek p. Głabińskiego  
przed pierwszym czytaniem prowizoryum bu-  
dżetowego przeprowadzić dyskusję o położe-  
niu politycznym i stanowisku Koła w obec  
Rządu. Nadto postanowiono pozostawić człon-  
kom Koła wolność w sprawie głosowania nad  
artykułem IX ustawy ugodowej.

## Przyboczna Rada robotnicza.

*(Telefonem.)*

**Wiedeń, 16 czerwca.** Na wczorajszym  
posiedzeniu przybocznej Rady robotniczej za-  
wiadomił przewodniczący, że dyrektor miej-  
skiej Kasy chorych we Lwowie, Józef Hu-  
dec, został na przeciąg drugiego, bieżącego  
okresu powołany do Rady. Następnie prezy-  
dent podał do wiadomości opracowane w  
ostatnich latach publikacje statystycznego  
urzędu robotniczego, poczem poruszył sprawę  
ubezpieczenia robotników na wypadek cho-  
roby i na starość, oraz reformę ubezpiecze-  
nia robotników. W końcu na podstawie po-  
rozumienia z P. Ministrem spraw wewnętrz-  
nych zawiadomił, że program dotyczący tego  
przedmiotu jest już opracowany i że między  
interesowanymi Ministerstwami przyszło już

do porozumienia w tej sprawie. Program ten  
będzie swego czasu przedłożony radzie do  
zaopiniowania.

Po dłuższej dyskusji odrzucono wszyst-  
kimi głosami przeciw 9 wniosków Verkauf-  
a wzywający Rząd, aby przedłożył Radzie do  
zaopiniowania przedłożenie w sprawie za-  
bezpieczenia urzędników prywatnych.

P. Minister Call odpowiedział na sze-  
reg poruszonych w ciągu dyskusji życzeń,  
oświadczając, że zajmie się nimi i według  
możliwości uczyni im zadość.

## Z sejmu węgierskiego.

*(Telegram.)*

**Budapeszt, 16 czerwca.**

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się  
zamiast — jak zwykle o 10 — dopiero o  
trzy kwadranse na 12, ponieważ przedtem  
odbywały się polityczne konferencje.

Prezydent Apponyi zauważył, że 26  
posłów zapisało się do głosu przed przejściem  
do porządku dziennego. Odczytuje listę tych  
posłów i zaznacza, że na mocy swej władzy  
udziela głosu tylko 7 posłom, reszta  
może prosić Izbę o pozwolenie przemawiania.

P. Kossuth (z partji niezawisłych) zwró-  
cił się do Rządu z zapytaniem, jak rząd za-  
mierza rozwiąć obecne ciężkie i trudne po-  
łożenie polityczne.

Prezes gabinetu Szell odpowiedział, że  
jest zdecydowany złożyć na następne (dzi-  
siejsze) posiedzeniu deklarację o położeniu  
politycznym. Zaznaczył, że pomimo, iż mniej-  
szość dopuszcza się gwałtu, mowca nie mógł  
się zdecydować odeprzeć go gwałtem i szan-  
ować formy parlamentarne. (Posłowie z opo-  
zytycy wołają: „Ustąpić, ustąpić!” W końcu  
powtarza p. Szell, że dzisiaj da wyjaśnienie  
o sytuacji politycznej.)

Po p. Szellu zabrał głos p. Hollo, któ-  
ry żądał odroczenia rozpraw do dziś. P.  
Szell temu się sprzeciwił.

Podczas głosowania opozycja podjęła  
techniczną obstrukcję. Wniosek odrzucono.

## Z pod berła rosyjskiego.

(Zamach morderczy na generała żandarmeryi  
Nowickiego. — Zgon prezesa komitetu ministrów  
Durnowo).

Dzienniki kijowskie przynoszą następu-  
jące uzupełnienie depeszy petersburskiej o  
zamachu na generała żandarmeryi Nowi-  
ckiego:

„W dniu 9 b. m., o godzinie 2 1/2, po  
południu, w lokalu zarządu żandarmeryi,  
na naczelnika rzeczowego zarządu, generał-  
majora Nowickiego dokonała zamachu are-  
sztowana w sprawie politycznej akuszerka  
Fruma Frumkinowa, lat 28.

Skorzystawszy z chwili, gdy sama je-  
dna pozostała dla badań w gabinecie naczeln-  
nika zarządu żandarmeryi, Frumkinowa wy-  
dobyła z rękawa wystrzony nóż i szybkim ru-  
chem zadała Nowickiemu ranę w szyję. Na  
szczęście rana okazała się nie niebezpieczną  
dla życia.

Zauważywszy ten napad na swego na-  
czelnika, dyżurujący w sąsiednim pokoju żan-  
darm rzucił się na przestępczynię i powstrzy-  
mał powtórzenie ugodzenia.

Napad był wykonany niespodziewanie,  
gdyż przez cały czas badania Fruma Frum-  
kinowa zachowywała się zupełnie spokojnie.

Lekarze stwierdzili ranę ciętą, powier-  
chową długości 4 centymetrów; nie doszła  
ona do arterji krwionośnych, przebiegła nie za-  
groża życiu rannego.

Na miejsce tragicznego zajścia przybyli  
najpierw: p. o. gubernatora kijowskiego,  
baron F. A. Stakelberg i inni przedstawicieli  
administracji i sądownictwa dla wyra-  
żenia kondolencji. Zaraz też wdrożono śled-  
stwo sądowe.

W pociągu, dążącym do Berlina zmarł  
dnia 11 b. m. nagle rażony apopleksją, od-  
r. 1895 prezes rosyjskiego komitetu mini-  
strów, Jan syn Mikołaja Durnowo, sekretarz  
stanu, członek rady państwa.

J. M. Durnowo urodził się 1834 r. w  
gub. czernichowskiej. Odbył kampanię krym-  
ską, poczem przeszedł do służby cywilnej i  
był marszałkiem szlachty gub. czernichow-  
skiej, a następnie gubernatorem ekateryno-  
sławskim. W r. 1882 został wiceministrem  
spraw wewnętrznych, w r. 1886 członkiem  
rady państwa i naczelnikiem zakładów cesar-  
zowej Maryi. W r. 1889 mianowany mini-  
strem spraw wewnętrznych, wprowadził w  
wykonanie instytucję naczelników ziemskich,  
wykonał prawo o ziemstwach i zmiany w ko-  
municacji miejskiej; brał też udział w ko-  
dyfikacji praw zasadniczych W. Ks. Finlandz-  
kiego. Stanowisko ministra spraw wewnętrz-  
nych opuścił w roku 1895 i był od tego cza-  
su prezesem komitetu ministrów.

## Echa zamachu stanu w Serbii.

Do Pol. Corr. donoszą z Belgradu:  
Główną przyczyną katastrofy był upór,  
z jakim król Aleksander odmawiał udziału  
w usunięciu różnych niepomysłnych na-  
stępstw swego małżeństwa — objawiającem  
się nawet na polu militarnym i politycznym.  
Głoszono w ostatnich czasach, że mimo wszel-  
kich przedstawień, król, ulegając Dru-  
dziej, postanowił wydać zarządzenia, dotykające  
zwłaszcza wojsko bardzo bolesnie, a krajowi  
gotujące nieuchronną zgubę. W skutek tego  
miało grozić oficerów udać się do króla i o-  
świadczyć mu, że jego rozkazanie się zdra-  
gą jest koniecznością państwową. Między in-  
nymi włożono obowiązek na adjutanta kró-  
lewskiego, Naumowica, by nieustannie przy-

7)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### „SZARE DZIEJE“

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Louarn ścisnął w dłoni rączkę Noémi  
i mówił dalej:

— Ty tylko mogę z sobą zabrać, bo  
już dosyć duża, i Lucynkę, która już trochę  
może chodzić. Ale jak znajdę robotę, zarobię  
pieniędzy, żeby sprowadzić Joela i za-  
płacić tej, która będzie się nim opiekowa-  
ła.... Obiecuję ci....

— Gdzież idziesz? — spytał towa-  
rzysz.

— Szukać pracy.

— Gdzież ją znajdziesz?

— W Wandei.

— Tak mówią ci, którzy tam idą, ale  
jakoś ich nie widać z powrotem! — odrzekł  
rzemieślnik.

W miarę jak słuchał, co Louarn mó-  
wił, nabierał zaufania do niego. Biała jego  
bródka unosiła się od czasu do czasu w gó-  
rę; szukał kogoś po za żywopłotami. Deszcz  
ustał, ciepłej się zrobiło a z ziemi unosiły  
się opary. Była to chwila, w której ludzie  
wychodzili z chat, żeby pospiesznie skończyć  
zaczęte w polu roboty. Rzemieślnik przypa-  
trywał się, poznawał ludzi, którzy zbierali  
kasztań, włożyli rolę, lub pędzili trzody z  
obu stron ścieżki. I nie zatrzymywał się ni-  
gdy. Nareszcie, w chwili, gdy niebo wy-  
jaśniało się zaczynało, zobaczył dwie kobiety,  
które sierpem żęły trawę. One go nie spo-  
strzegły, ale gdy zawołał na nie, zbliżyły  
się. Pokazał im dziecko leżące w gorącej

w głębi wózek i wytłómaczył im o co  
chodzi.

— Odpowiadam za tego człowieka —  
dodał. — Uczynicie to o co was proszę.

Starsza z dwóch nędzarek spytała:

— Ile mi da?

Zaczęli się umawiać. Ale gdy starali  
się dojść do porozumienia, młodsza pochyliła  
się, ujęła w ramiona dziecko, przycisnęła do  
piersi i rzekła:

— Biorę je dla siebie!

Był to rodzaj adopcji...

W godzinę później, ze szczytu pagór-  
ka, z pomiędzy sosen, Louarn wychodził z  
fermy, gdzie pozostawił Joela. Gdy już był  
o jakichś dwadzieścia kroków, za daleko żeby  
sam wracał, rzekł do Noémi: „Pocałuj go  
jeszcze!” Mała pobiegła do domu i wróciła  
za chwilę. „Wróć!” rzekł ojciec. Wróciła.  
Po raz trzeci pościła ją, dodając: „Popieść  
go tak, jak gdybyś nie miała go zobaczyć  
aż za dobry tydzień!” Tyle tylko powiedział,  
bo nie zwracał jej się ze swoimi zamiara-  
mi. Noémi wróciła rozpromieniona.

Wtedy Louarn zbliżył się do człowie-  
ka, który go tutaj przyprowadził i odkrył  
głową z podziękowaniem, nie dodając ani  
słowa więcej. A potem dopiero zapytał:

— Kędyż teraz moja droga?

Stolarz więcej jeszcze od niego wzru-  
szony, nie mógł mówić. Pokazał tylko ru-  
chem ręki na wschód.

Louarn więc zszedł z pagórka, mając  
już tylko dwoje dzieci przy sobie.

Szedł szybko, szybko, nie spoglądając  
za siebie, dopóty, dopóki dnia starczyło. Był  
jakby nieprzytomny; przemawiał do mar-  
tywych przedmiotów. Mówił do drzew: „Wi-  
dziecie, do czego mnie zmusiła!” Dawał fol-  
gę złości, która nigdy jeszcze tak jak obe-  
cnie nie wrażała mu w piersi. Oskarżał Martę.  
Zrzucał na nią winę za wszystko co było,  
co jest i co nastąpi. I powtarzał: „Niedobra  
kobieta, byłem zmuszony porzucić twoje dzie-  
cko! Dziecko twoje płacze, mąż twój się tu-  
ła, a spojrzysz na Noémi; nie ma już trzewi-

ków!” Jednakże, gdy się już dobrze wypła-  
kał, powiedział sobie w końcu: „Ona prze-  
cież nie wie o tem, wszystkim co mnie spo-  
tkało. Gdyby wiedziała, ile złego narobiła,  
byłaby może wróciła!”

I skarżył się tak ciągle, oddalając się z  
tych miejsc, które rzeczywiście stanowiły gra-  
nicę Bretanii.

Następnych dni nie spotykał już ste-  
pów i zaczął pić wino, jeżeli folwarki, na  
których najmował się do roboty, bywały za-  
możniejsze. Nie pytano go już, z jakiej pa-  
rafii pochodził, że tylko najgorsi nieponie o-  
puszczają tę ziemię. Coraz rzadziej pozwa-  
lano mu przenocować i coraz gorzej. Sypiał  
w chlewach; kilka razy był zmuszony płacić  
za nocleg i to nie tylko w oberżach, gdzie  
zachodził, gdy nadto zimno było na dworze,  
ale nawet tam, gdzie pozwalano mu wejść  
do stodoły. Serca były coraz bardziej z ka-  
mienienia. Złe dni miały nadejść, a tymczasem  
przyszły złe, zimne noce. Podróż była coraz  
cięższa, im dłużej trwała.

Tużacz myślał niekiedy o tych wszyst-  
kich dniach, które minęły od chwili, gdy  
puścił się w drogę i nie wiedząc na pewne,  
gdzie się znajduje, starał się obliczyć odda-  
lenie po upływie czasu, ale mu się to nie  
udawało. Czasami starał się także daremnie  
nająć się w jakiejś fermie. Był tak wychu-  
dzony, że nie chciał mu uwierzyć, że może  
mieć siły do pracy. Gdy pytał: „Czy są tu-  
taj kartofle do kopania?” — Odpowiadano:  
„Zapewne, ale jest dosyć własnych ludzi”.  
Albo nie odpowiadano wcale, a on sobie my-  
ślał: „Nie muszę być jeszcze w Wandei,  
kiedy kraj nie jest lepszy i bogatszy, niż u  
nas”.

Często także złe myśli go nawiedzały.  
Czasami przychodziła mu ochota zabić się,  
rzucić się do bagna z kamieniem u szyi, a  
czasami i daleko częściej opanowywała go

zniechęcenie moralne, daleko cięższe i smu-  
tniejsze i wtedy żałował, że cobykolwiek  
dobrego zrobił w życiu.

„Cóżem zyskał, myślał, żem kochał tę  
Martę? Czemu nie poszedłem w jej ślady,  
jej, która zadrwiła sobie ze mnie? Oto je-  
stem rzucony na rozstajne drogi, biedniejszy  
od każdego ubożego, któremu jałmużnę da-  
wałem, obarczony sam jeden dziećmi, które  
należały do nas obojga i zmuszony dzięki-  
wać, jeżeli mi pozwolą przespać się na sło-  
mie. Gdybym był chciał, przecież, tak, gdy-  
bym był chciał!”

Przypominał sobie dwuznaczne słowa  
dziewczyny z Ploenc, którą sama Marta przy-  
jęła, żeby utrzymywała gospodarstwo w po-  
rządku przez pierwsze miesiące jej nieobe-  
cności. Czuli, że przesładuje go nieszczer-  
ny śmiech tej Anety Domerc i wzrok, który za-  
chował w pamięci jak tajemne i zaprawne  
jadem trucizny ukłucie.

Prawie zawsze udawało mu się otrzą-  
snąć dość szybko z podobnych myśli, po któ-  
rych miewał wyrzuty sumienia. Szukał wte-  
dy jakiegoś poparcia. Całował po dwadzieścia  
razy z rzędu Noémi i Lucynkę, dziwił się, że  
do nich słodkimi wyrazami, pobudzał je do  
śmiechu, tak, jak gdyby śmiech dziecka był  
przebaczeniem dla mężczyzny. Dzieci nieco  
się dziwiły tym nagłym wybuchom czułości,  
które zresztą, zdarzały się coraz rzadziej.

I ze wzgórz na wzgórze, przez pola,  
lasy, przez osady, szedł ciągle w kierunku  
południowo-wschodnim. Zdarzały się dni, że  
których idąc przez wzgórze, dziwił się, że  
czuje znowu sól w powietrzu. Było to dla  
tego, że zbliżył się do obszernej doliny się-  
gającej w samo serce Francji i nie wie-  
dząc o tem, bliżej był morza, niż wtedy, gdy  
był w połowie swojej podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi).



pominał królowi, iżby zgodził się na rozwód z Dragą i na uspokojenie wojska przez odwołanie raz na zawsze Luniewiczów od tronu. Jakoż Naumowic polecił to wykonać. Król jednak głuchy był na wszelkie przestrogi. Co gorsza, wszystko zdawało się wskazywać na to, że z pomocą ślepo oddanej mu skupczyny i kilku wyższych dygnitarzy wojskowych zamysł zaskoczyć naród niespodziewanym wprowadzeniem projektów królowej w życie. Dlatego Naumowic zdecydował się krytycznej nocy doprowadzić spiskowców przed oblicze króla. Kto wie, jaki sprawa byłaby wzięła obrót, gdyby nie zbytnia porywczliwość króla. Król, który zastrzelił jednego z oficerów. Prawdopodobnie dopiero pod wpływem wywołanego tem rozdrażnienia, zgłodzonego króla i królowę, pierwotnie bowiem było zamiarem spiskowców zmusić tylko króla do abdykacji, gdyby nie zechciał przystać na podane warunki.

O ostatnich godzinach życia króla Aleksandra i jego małżonki otrzymał N. W. Tagblatt od osoby rzekomo z najbliższego otoczenia króla, która w dniu zamachu bawiła przy boku monarchy do godziny 10 wieczorem, — następujące szczegóły:

W niedzielę w południe przyjmował król na prywatnej audyencji duńskiego dziennikarza Jensena i obdarzył go przy tej sposobności orderem Sawy. Jensen był ostatnią z poza konaku osobą, z którą król rozmawiał.

Po południu grał król w ogrodzie konaku w krokiet z sekretarzem swym Miłoszem Petroniewiczem — i przegrał partję. Z powodu deszczu grę przerwano. O godzinie 8 wieczorem podano obiad, do którego król zasiadł w towarzystwie królowej Dragi, prezesa gabinetu gen. Zinzara Markovica, jakoteż sofijskiego posła Mariakowica. Król podczas obiadu mileżał, był widocznie w złym humorze, prawdopodobnie z przyczyny, że Markovic tuż przed obiadem złożył w jego ręce godność prezesa ministrów. Król nalegał na by pozostał na tem stanowisku — zastrzegając sobie bądź co bądź ostateczną decyzję na później.

Po obiedzie o godzinie 10 rozpoczął się jak zwykle koncert muzyki wojskowej w parku konaku, któremu oprócz już wymienionych przysłuchiwali się także bracia królowej.

Dla lepszego zrozumienia sytuacji nadmienię wypada, że tuż obok konaku znajduje się mały budynek, w którego parterze spał żandarmer, mając pod ręką dwa nabite rewolwery, tuż obok zaś znajdował się pokój gen. adjutanta Lazara Petrovica. Spryskani oficerowie w liczbie 16, weszli bojęcą furtką do ogrodu. Obrali ten wieczór dla spełnienia zamachu, gdyż adjutant Naumowic, ich sprzymierzeniec, miał właśnie dyżur. Drugi oficer pałacowy Zivkovic otworzył im bramę.

Gdy straż konaku na widok oficerów spryskowała broń, odebrano jej natychmiast karabiny. Teraz przybył rotmistrz Szotovic, zapytał, co się dzieje, a ujrawszy straż rozbrojoną, dał ognia do oficerów, którzy odpowiadając w ten sam sposób, pozostawiając ciężko rannego — na łaskę losu.

Następnie udało się owych 16 oficerów do wspomnianego małego budynku i zapukali do żandarmer. Zaledwie otworzył, chwycił go i ubezwładniał. Równocześnie inni wpadli do pokoju gen. adjutanta Petrovica, żądając, by ich zaprowadził do sypialni króla. Petrovic uległ żądaniu, zamierzając prawdopodobnie oszukać ich i w ten sposób zyskać na czasie. Skrzydło konaku wysunięte w tę stronę jest parterowe, a dalej dopiero przechodzi w budynek piętrowy. Petrovic zaprowadził spiskowców na piętro, potem do suterenu, potem chciał ich dalej wodzić po zakłach, ale oficerowie spostrzegli, co się święci i groźbami zmusili Petrovica do tego, że zaprowadził ich istotnie do komnaty, w której spał dnia tego adjutant Milkovic, zięć Zinzara Markovica. Zastrzelono go z miejsca, zanim zrozumiał, o co idzie. Teraz przyłączył się do spryskiwanych Naumowic i objął przewodnictwo w miejsce Petrovica, którego gwałtem powleczono za sobą. Przy blasku świecy, światła elektryczne bowiem zgaszono, doszli spiskowcy do drzwi t. zw. arabskiego pokoju. Dla wysadzenia ich Naumowic użył naboju dynamitowego, przyczem sam padł ofiarą eksplozji. Tak otwierała się mordercom droga do sypialni królestwa, od której oddzielał ich już tylko mały boudoir królowej Dragi. Petrovic jeszcze raz próbował tu powstrzymać spiskowców i został zastrzelony.

Strzały zaalarmowały straż pałacową, umieszczoną w głębi parku. Zamysłała ona zaatakować napastników, gdy jeden z oficerów otworzył okno i zawołał: „Pozostańcie cicho. Draga chciała zamordować króla i przybywamy, by zabić się za to”. Tem kłamstwem usunięto najważniejszą przeszkodę.

W sypialni królewskiej nie znaleźli spiskowcy nikogo. Król i Draga, otworzywszy okno od strony ogrodu wołali o pomoc, a potem skryli się w alkuwie nad sypialnią. Gdy znaleziono ich wreszcie, król zawołał: „Markowicz, tego byłbym nie spodziewał

się po tobie!” Widocznie przypuszczał, że sprawcą zamachu jest Markovic. Były to ostatnie jego słowa. Padł ugodzony 12 kulami, gdy Dragę formalnie zasiekano szablami.

O pogrzebie zwłok nieszczęśliwej pary królewskiej donoszą z Belgradu:

W pałacu pozostawiono oprócz zwłok króla, także zwłoki adjutanta Petrovica, oficera ordynansowego Milkovica i plutonowego Milojevica. Pułkownik Naumowic ciężko zraniony przy wysadzeniu żelaznych drzwi dynamitem, przeniesiony został do domu i tam wyzionął ducha.

Zwłoki pozostawione w pałacu przyodziano w piątek wieczorem. Królowi dano czarny strój salonowy, Dradze białoróżową suknię, reszta innych spoczęła w uniformach.

Wszystkie trumny stały obok siebie w przedsionku. Na twarzy króla po prawej stronie widać było dużą nabrzmiałość, której powodem było prawdopodobnie zrzucenie z okna, a na szyi głęboką ranę. Ręce pokryte były ciętymi ranami z wierzchu i z pod spodu. Wyraz twarzy pozostał mimo wszystko niezmieniony.

U królowej widać było ślady kilku cięć w twarzy. Najdłuższe z nich — zsyte następnie — przepołowiło lewy policzek. Czoło pokrywało kilka ran od kuli. Ręce miała także pocięte — nawet między palcami, które skutkiem tego musiano napowrót spoić zszyciem.

Około północy z 11 na 12 b. m. przystąpiono do zalutowania trumien, poczynając od trumny plutonowego Milojevica. Trumnę Milkovica odesłano po zalutowaniu do domu teścia, również zamordowanego Markovica. Trumny Petrovica i Milojevica pogrzebano na cmentarzu. Ozdobne trumny królewskiej pary (zupełnie jednakowe) były gotowe do transportu o godzinie 2 w nocy. Złożono je na dwóch wojskowych wozach sanitarnych, które otoczył konwój 12 konnych żandarmerów pod wodzą kapitana i urzędnika policyjnego. Za konduktem postępował — jeden, literalnie jeden, nieznan bliżej obywatel.

Pochód powolnym krokiem dotarł do cerkwi, gdzie pięciu duchownych odprawiło krótkie modlitwy, poczem zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

Przedwczoraj udała się do konaku komisja rządowa pod przewodnictwem ministra Zivkowica, aby stwierdzić stan ubikacji królewskich po zamachu i ewentualnie zabrać papiery. Komisja zaczęła lustrację od pracowni króla. Biurka znalezione zamknięte, klucza nie można było odszukać. Otworzono je więc przemocą. W biurku leżał projekt nowej konstytucji, który miał być przedłożony nowo-wybranej skupczynie.

W projekcie tym jest ustęp, mianujący Nikodema Luniewicz następcą tronu, a innych członków rodziny królowej księżętami i księżniczkami Serbii. Skrypt zawiera dużo dopisków ręką Dragi poczynionych. Dalej znaleziono spis 75 osób, które, w razie wybuchu rozruchów, miały być aresztowane. Między niemi znajduje się także były sekretarz króla Welikowicz. Osobno leżały listy, pisane przez króla do kilku deputowanych z Kragujewacu i Niszu, żądające informacji o usposobieniu ludności w tych stronach.

W bibliotece i pracowni królewskiej panował wielki bezład, jednakże nie rażący, dopiero w tak zwanym arabskim pokoju można było dostrzedz, iż tu gospodarowali spryskani a jeszcze więcej w pokoju tak zwanym serbskim, tudzież w małym buduarze królowej, największe zaś spustoszenia były w komnacie sypialnej. Tu poczyniła bomba dynamitowa użyta do wywalenia drzwi, straszne spustoszenia. Wszystko poniszczono. Na podłodze leżały czerepy drogocennej wazy, którą Milan otrzymał swego czasu od prezydenta Carnota. Wszystko zbroczone krwią przedstawia obraz strasznego zniszczenia. Drzwi wraz z futrynami wywalone, część tapet ze ścian zdarta, sztukaterie z sufitu spadały na ziemię, firanki osłaniające łóżka króla i królowej, zbroczone krwią i podarte, także prześcieradła i poduszki pocięte ostrymi cięciami szabel.

Drzwi tapetowe, prowadzące do pokoju kąpielowego, obryzane silnie krwią. Kałuża krwi ciągnie się od łóżka aż do drzwi pokoju kąpielowego, tudzież do okna narożnika, które wychodzi na ogród. Zdaje się, że ślady krwi znaczył król wtedy, gdy przystąpił do okna i wołał o pomoc.

(Telegramy).

Belgrad, 16 czerwca. Jak słyhać miano znaleźć w papierach w konaku własnoręczne pismo króla Aleksandra, według którego 15 b. m. st. st. Luniewicz miał być ogłoszony następcą tronu a równocześnie zaprowadzone sądy doraźne. Mieli być skazani na śmierć obecni ministrowie Avakowicz i Zivkovic oraz komendant dywizji w Niszu Jankowicz.

Belgrad, 16 czerwca. Jeden z dziennikarzy angielskich miał rozmowę z podpułkownikiem Maszynem, mordercą króla Aleksandra.

Maszyn rzekł do korespondenta: Katastrofa była tragiczną koniecznością, a obawa by następcą tronu nie został Luniewicz, przyspieszyła ją tylko. Króla Aleksandra nie zamordowano za jego wewnętrzną lub zewnętrzną politykę, tylko za skandalizowanie Serbii przez małżeństwo z Dragą. Kandydatura Piotra Karageorgiewicza była hasłem spryskiwanych, którzy wtargnęli do pałacu, aby położyć kres dynastji Obrenowiczów. W dalszym ciągu rozmowy rzekł Maszyn, że teraz należy koniecznie przedsięwziąć rewizję konstytucji, a nowy król musi przyjąć pewne zobowiązania, mianowicie przyrzec, iż będzie strzegł ideałów demokratycznych.

Paryż, 16 czerwca. Korespondent Tempsa interwiewował serbskiego ministra spraw zagranicznych Kaliewicza, który między innymi powiedział: Pułkownik Naumowic, jeden z uczestników spisku, przestępca króla Aleksandra w niedwuznaczny sposób, przyczem zwrócił jego uwagę, że król będzie niechybnie zgubiony, jeżeli nie rozłączy się z Dragą. Jednakże król był niemożliwie uparty. Sekcja zwłok rzuciła światło na niezdecydowany charakter króla, gdyż czaszka jego była dwa razy grubsza od normalnej. Wypadki w nocy 10 b. m. były bezwzględnie straszne i ubolewania godne, ale należy uwzględnić, że wewnętrzna historia Serbii w ostatnich 20 latach była historją zacieklą i skandalicznych sporów małżeńskich Milana i Aleksandra. W obec tego nie można dziwić się temu co zaszło. Naszem zadaniem jest naprawić to, co się stało, a przykładowe zachowanie się narodu serbskiego w tak trudnych okolicznościach i stanowisko Europy każe się spodziewać lepszej przyszłości.

Petersburg, 16 czerwca. Coraz głośniejsza prasa rossyjska występuje z żądaniem, aby mordercy króla Aleksandra i królowej Dragi zostali ukarani. Moskowskija Wiedomosti, Wiek i Nowosti zgadzają się w twierdzeniu, że przewrót w Belgradzie jest wprawdzie wewnętrzną sprawą Serbii, ale rzeź należy do spraw obchodzących całą Europę.

Nowosti twierdzą, że mocarstwa powinny się domagać wydania i ukarania morderców, jako międzynarodowych zbrodniarzy. — Dziennik ów pisze dalej, że chociażby dyplomaci niewiedzieli jak starali się zatuszować tę sprawę, to ludy i opinia publiczna niepierwej się uspokoją, aż zbrodnia będzie ukarana.

Petersburg, 16go czerwca. Tutejszy serbski poseł Nowakowicz przed wyjazdem do Belgradu, aby wziąć udział w posiedzeniach senatu, oświadczył w obec jednego z współpracowników Nowosti, że spokoj, jaki panuje w Serbii, dowodzi, iż to, co się stało, było fatalną koniecznością.

Paryż, 16 czerwca. Dep. Berry oświadczył w kuloarach, iż minister spraw zagranicznych Delcassé na prywatnej konferencji prosił go, aby się wstrzymał z interpelacją, co do belgradzkich zająć, do czasu, kiedy rząd otrzyma autentyczne szczegóły.

Delcassé przyznał, iż rządy europejskie otrzymały od prowizorycznego rządu serbskiego notę o nowej sytuacji, jednak na razie pozostawiły ją bez odpowiedzi.

Londyn, 16 czerwca. W Izbie gmin zapytał konserwatysta Bowles, czy rząd angielski zamierza dalej utrzymywać stosunki dyplomatyczne z kołami, na których ciężka plama udziału w zamordowaniu serbskiego królestwa i jak zachowa się rząd w obec tych zapytań. Wreszcie domagał się wyjaśnienia, czy z innemi mocarstwami toczy się wymiana zdań w sprawie zgodnego w tej kwestji postępowania.

Konstantynopol, 16 czerwca. W Il-diz-Kiosku dopiero teraz otrzymano szczegóły zamordowania królestwa serbskich. Wiadomość o nich wywarła przynębiające wrażenie.

Dziś zbierze się gabinet, celem określenia stanowiska Partji w tej sprawie.

## Królewski konak w Belgradzie.

Milan zawsze był w kłopotach pieniężnych. Gdy n. p. urodził mu się syn, trzeba było dla opędzenia kosztów uroczystej chwili zastawić brylantami zdobną szablę zamordowanego księcia Michała, naszyjnik dyamentowy i dwie złote tabakierki. Jeden z wiedeńskich banków zaliczył na ten zastaw sumę 62.000 złr. i to był w owej chwili jedyne pieniądze króla serbskiego.

Wobec takich stosunków władca Serbii musiał poprzestać na bardzo skromnej rezydencji. Dopiero wojna turecka w r. 1877, dzięki obfitej zdobyczy terytorjalnej podstawiła finanse Serbii i szkatułę króla. Zaraz też pomyślał on o godniejszym królewskiego majestatu schronieniu. Niemniej jednak upłynęło jeszcze lat kilka, zanim nowy konak zbudowany wedle planów architektki Bugarskiej stanął pod dachem. Królestwo przeprowadziło się doń w roku 1884, jakby na swe nieszczęście, pozostawiając po za sobą szczęście małżeńskie, które w nowym pałacu przedzierzgnęło się w tak gorszą niezgodę. Nowy konak wznosi się przy ulicy Mi-

lana. Jestto okazała jednopiętrowa budowa w stylu odrodzenia, z kopułą nad środkowym traktem, uwieczniona znakiem korony. Niema w niej nic odrębnego; architektura wdzięczna, lecz bez majestatyczności nie imponuje nawet rozmiarami.

Od czasu, gdy król Aleksander obawiał się począł własnych poddanych, stał nowy pałac pustką. Królestwo przemieszkowało w przyległym starym konaku, jako mniej dostępnym, a więc bezpieczniejszym. Niestety, pokazało się, że bezpieczeństwo to było złudne. Od frontu niema tu wejścia; znajduje się ono w tylnej części w ciasnej uliczce.

Jeden z dziennikarzy berlińskich, który przed paru tygodniami, zdążając do Macedonii, zatrzymał się w Belgradzie i przyjęty był przez króla, tak opisuje konak:

„Z małego westybulu, gdzie służbę pełnią lokaje w błękitnych liberyach i bardzo strojnie umundurowani adjutanci, wchodzi się do poczekalni trzema oknami zaglądającej w głąb parku. Zwraca tu na siebie uwagę stylowe orientalne urządzenie. Ściany przyozdobione są boazerją z misternie wśród ornamentów wyrznanymi zdaniem koranu. Boazerja ta i przypieszne dywany są łupem wojennym Milana; zdobyli przebytek ostatniego baszy Niszu. Z pośród buńczuków wyzierają olejne portrety dotychczasowych władców Serbii — na etażerkach mnóstwo cacek, a pomiędzy niemi fotografie Dragi, w coraz to innych pozach i strojach.

Z poczekalni wiodą wejścia po obu stronach w głąb apartamentów. Najbliższy gabinet na lewo ma urządzenie w guście wiedeńskim. Tam udzielała oficjalnych przyjęć królowa. Dalszy apartament jest buduarz bardziej wykwintnym i gustownym, niż bogatym, gromadził zaś dokoła Dragi wieczorami najbliższe jej otoczenie. Wszystkie wielkie zebrania odbywały się w nowym pałacu.

Do pracowni królewskiej szło się na prawo przez pokój adjutantów. Zajmuje ona parterowy, lewy (od frontu) narożnik gmachu, ma tylko dwa — co prawda — duże okna i urządzona jest w porównaniu do innych apartamentów ze spartańską niemal prostotą. Umeblowanie jej stanowi szeroka, czarna skóra obita sofa, kilka krzeseł w tym samym guście, wielkie biurko uginające się pod stołem książek, dokumentów, listów i t. d., wreszcie szafy i półki z książkami. — Na ścianach wisi kilka obrazów; ozdobę biurka stanowią brązowe przybory do pisania i w złote ramki ujęta miniatura Dragi.

Berliński dziennikarz nie miał sposobności zobaczyć innych apartamentów, splamionych obecnie jedną z najohydniejszych zbrodni, jakie przesunęły się krwawą wstęgą przez karty historii.

## KRONIKA

Lwów, 16 czerwca.

— **Postępowanie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wybór dwunastu członków**

Rady powiatowej lwowskiej z grupy gmin wiejskich rozpoczął się wczoraj w lokalu Rady powiatowej przy ul. Pańskiej o godzinie 10 rano. Trzy razy głosowano: w pierwszym głosowaniu uzyskało tylko czterech kandydatów umiarkowanych większość absolutną; przy drugim nikt; aż dopiero przy trzecim ściślejszym wybrano ośmiu brakujących. Głosowanie ostatecznie rozpoczęło się o godzinie 1 po północy i skończyło się około 3 rano. Siedmnaście godzin zajęło więc bez przerwy, a do ostatka wytrwało na placu wśród niesłychanego gorąca i zaduchu 96 wyborców. Walka wyborcza była niesłychanie uporczywa głównie z tego powodu, że walczyły z sobą trzy obozy: radykalnej *Selanskiej Rady* pod przewodnictwem księdza Foliśa ze Skniłowa, Hirniaka z Winnik i innych; posła Ernesta Breitera, a wreszcie umiarkowane polskie i ruskie żywioły. Niezliczone listy kandydatów w rozmaitych kombinacjach były w obiegu: *Selanska Rada* popierała wyłącznie tylko ruskich kandydatów, z wyjątkiem posła Breitera, pomimo, że w powiecie lwowskim ludność ruska stanowiła mało co więcej, jak tylko 60pro. ludności; poseł Breiter popierał ruskie listy z małą domieszką polskich socjalistów wiejskich; około listy umiarkowanej zgromadzili się przeciwnicy radykalizmu i wszystkich innych obozów w zgodnym porozumieniu.

Wybrani są: Bałtarowicz Jan, wójt z Jarychowa starego; ks. Bilinkiewicz Aytal, gr. kat. proboszcz ze Zniesienia; Cyszkiewicz Hryńko z Chrusna starego; Huber Jakób z Falkenstein; Kiernoha Dmytro z Podbereziec; Korolak Iwan z Czerkas; Kreczkowski Fedko z Pisków; Małaczynski Franciszek z Zimnowódki; Sklepiński Michał z Zamarstynowa; Smolnicki Jan z Zubrzy; Szeremeta Michał z Mostek i Traczewski Witold, krajowy nauczyciel młotki.

Pomiędzy wybranymi jest 7 Rusinów, 5 Polaków i 1 reprezentant niemieckich kolonij podlowskich, które głosują zawsze z Polakami.



Kandydatury posła Breitera, ks. Polisa, prezesa „Selanskiej rady“ ks. Hirniaka i ich zwolenników pozostały w mniejszości.

— **Nowa stacja telegrafu.** Z dniem 1 lipca b. r. otwartą zostanie w Kobylance (powiat Gorlice) przy istniejącym tamże urządzeniu pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Mianowanie.** Prezydent m. Krakowa zamianował dotychczasowego asystenta kasy miejskiej Aleksandra Pankowskiego adjunktem kasy.

— **Komitet budowy kościoła św. Elżbiety** na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił powierzyć budowę tego kościoła profesorowi architektury średniowiecznej w lwowskiej Politechnice p. Teodorowi Talowskiemu, którego projekt otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie na ten kościół.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 470 K., dla ubogich dziewcząt służących, które z fundacji Im. Cesarza i Króla Franciszka Józefa, założonej przez ś. p. dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego ku uczeniu i zachowaniu pamięci odwiedzin miasta Lwowa w roku 1880 przez Najj. Pana, będą wylosowane w dniu 11 września b. r.

Podania wnoszące należy do magistratu do 20 lipca b. r.

— **Seans hypnotyczny.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w Kole literacko-artystycznym odbędzie się w dniu 17 b. m. w środę o godz. pół do 9 wieczorem przedstawienie iluzjonisty i hypnotyzera p. G. Renaua połączone z produkcjami mnemo-technicznymi pp. Prittel i Fay, których dyrekcyja „Świata cudów“ w pasażu Mikolasza, przerywając te produkcje u siebie, umyślnie na ten dzień dla przedstawienia w „Kole“ zwolniła.

Wstęp tylko dla mężczyzn, członków „Kola“ lub gości w towarzystwie ich przybyłych i poprzednio na listę widzów wpisanych.

— **Dalszy ciąg** poufnego zgromadzenia polskiej młodzieży akademickiej odbędzie się we czwartek, d. 18 b. m., w sali Tow. strzeleckiego. Na porządku dziennym: 1. Stanowisko młodzieży polskiej wobec uchwał ostatniego wiecu ogólni-akademickiego. 2. Sprawa reprezentacji młodzieży polskiej.

— **Koncert.** Z upoważnienia komitetu, urządzającego wielki koncert w sali „Filharmonii“ podczas IV Złotu sokołów, zapraszamy członków Towarzystwa śpiewackich: „Lutnia“, „Echo“, „Chór akademicki“ i „Chór techników“ na pierwszą próbę, która się odbędzie w „Lutni“ (pasaż Hausmana 8) dnia 17 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem.

**Gall, Cetwiński, Szczepański, Kisielewski.**

— **Złot Sokołów.** Wszystkie Towarzystwa sokołe z nielicznymi wyjątkami zgłosiły już udział swoich członków w zlocie. Według nadesłanych kwestyonaryuszów weźmie udział w uroczystym pochodzie 2516 Sokołów. Do ćwiczeń wolnych stanie 2008, do ćwiczeń lancami 1138, maczugami 915. W ćwiczeniach na przyrządach weźmie udział 151 zastępów — w zawodach na przyrządach 176 zawodników, w igryskach 98 zawodników. Prócz tego przybędzie około 500 Czechów i Morawian, 60 Wielkopolan, 10 Kroatów; żeński oddział sokoli liczy około 150 ćwiczących pań.

Program dni złotych został już ogłoszony afiszami, bilety są do nabycia w handlu Bromilskiego, w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, w kancelaryi Sokoła i w kancelaryi Związku.

Bilety do teatru na przedstawienie w pierwszym dniu Złotu należy zamawiać wprost w kancelaryi teatralnej.

Bilety wstępu na boisko i trybuny podczas ćwiczeń złotych są już do nabycia w Związku sokolim Akademicka 25, a także w handlu J. Bromilskiego, w księgarni Gubrynowicza i Schmidta i w kancelaryi Sokoła lwowskiego, gdzie jest również do nabycia „Album sokołe“ za 1 koronę.

— **Zmiana własności.** Dobra Czahrów koło Bukaczowiec kupił od p. Władysława Czaykowskiego, posła na Sejm, p. Zabęcki za kwotę 350.000 K.

— **Ogłędziny lekarskie** do kolonii wakacyjnej dziewcząt odbędą się w niedzielę, 21 b. m., o godzinie 10 przed południem w szkole wydziałowej im. królowej Jadwigi, ul. Akademicka 9.

— **Z „Sokoła“.** Sekeya kwaterekowa polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, chcąc przyjąć z pomocą Sokołom, którzy przybędą do nas na Złot, w wyszukaniu kwaterek dla ich rodzin, prosi uprzejmie gościny mieszkańców naszego grodu, by zechecieli łaskawie przyjąć na czas Złotu rodziny Sokołów zamieszkujących na kwaterek za skromnem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaryja „Sokoła“ (ul. Zimorowicza 3), codziennie między godziną 6—8 wieczorem.

— **Zabawa z tańcami.** Dnia 20 b. m. urządza Towarzystwo „Bratniej pomocy“ słuchaczów Wszechnicy na placu powystawowym zabawę z tańcami na swój dochód. Początek o godzinie 6 wieczorem. Po zaproszenia zgłaszać się można w lokalu Tow. „Bratniej pomocy“, pasaż Mikolasza między 12—3 w południe.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya ze Strzelbickich Sieteska, żona ekspedienta pocztowego, w 38 roku życia; — Paulina z Laskowskich Franzowa, wdowa po rewidentzie c. k. Namiestnictwa, w 67 roku życia; — Józef Kotowicz, ślusarz kolei państwowych, w 34 roku życia.

W Kalwarii Zebrzydowskiej, Władysław Jaroszewski, radca sądu krajowego, właśc. dóbr ziemskich, w 66 roku życia.

W Kairze, Aleksander Dzierżanowski (Walberg bej), szef wydziału szkół europejskich w ministerstwie oświaty, w 75 roku życia.

W Stanisławowie, Eustachy Lewicki, prof. Szkoły realnej, w 63 roku życia.

— **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. E. K., przy ul. Kopernika l. 39, skradziono wczoraj walizkę z bielizną i narzutką, wartości przeszło 100 K.

Policyja aresztowała wczoraj niebezpiecznego rzeźmieszkę Judę Leibę Echta, wywołanego z całej Austrii.

Z pracowni Leona Appa w pasażu Hausmana skradziono kilka sztuk nowych ubrań.

— **Muzeum Narodowe** w Krakowie w myśl nowego statutu obejmie także dział etnograficzny. W ostatnich czasach zarząd Muzeum zwrócił się do marszałków wszystkich Rad powiatowych z prośbą o stroje, noszone przez włóścian w różnych powiatach Galicji. Rezultat odezw, jak widać z nadchodzących odpowiedzi, będzie, jak na nasze stosunki, niezwykle dodatni. Nadmienić należy, że Rady powiatowe obstarowują stroje na swój koszt i przesyłają je do Muzeum jako dar. Organizacyja i urządzeniem tego działu zajęli się znany etnograf p. Seweryn Udziela, sekretarz komisji antropologicznej Akademii umiejętności, którego piękna kolekcya wraz ze zbiorom, ofiarowanym przez Akademię umiejętności, utworzy podstawę dla Muzeum etnograficznego.

— **Rada m. Krakowa** odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Leo. Odczytano na niem pismo prezydenta Friedleina z prośbą o urlop od 16 b. m. do końca sierpnia, z powodu złego stanu zdrowia. Rada urlopu udzieliła.

Następnie doprowadzono do końca dyskusję budżetową.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum III w Krakowie odbył się w dniach od 2 do 13 b. m., pod przewodnictwem p. Seweryna Arzta, dyrektora gimnazjum w Wadowicach.

Świadectwo dojrzałości uzyskali: Armer Ansel, Bachorz Kazimierz, Bandrowski Stefan (ekst.), Bittner Władysław (z odzn.), Bobrzyński Władysław (z odzn.), Bogucki Antoni, Ciulak Rudolf, Dreziński Jan (ekster.), hr. Dzierżanowski Jerzy, Fijałek Jakób (z odzn.), Fischer Jan, Gaweł Bolesław, Hajduk Stanisław (z odzn.), Hubert Zygmunt (z odzn.), Janikowski Tadeusz, Jurkiewicz Dawid, Kawecki Roman, Kleszczyński Bogusław, Koch Zygmunt, Kozubowski Marian, Kruszyński Tadeusz, Kurnikowski Kazimierz, Launsky Hugo, Lustgarten Israel (z odzn.), Małkowski Witold, Małkowski Stanisław, Namyśłowski Stanisław, Niemcewicz Bogdan (z odzn.), Ostrowski Adam (z odzn.), Ożegalski Jan, Piasecki Tadeusz, Reges Zygmunt, Reicher Władysław, Rudnicki Stanisław, Sebesta Jarosław, Senkowski Aloizy, Sobolewski Mieczysław, Staszewski Zygmunt, Szulimowicz Marek, Szymański Antoni (ekster.), Timberg Samuel, Weinert Czesław, Włodek Jan, Wojtasiewicz Albin, Wolf Emanuel, Woliński Władysław, Woyczyński Władysław, Wróbel Stefan, Zabierowski Stefan, Zarzycki Mieczysław.

Na rok reprobowano jednego ucznia publicznego i 3 eksternistów; do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 5 uczniów publicznych i jednego eksternistę.

— **Międzynarodowy kongres lekarski** odbędzie się w czasie od 19—26 kwietnia 1906 w Lizbonie.

## Kronika prowincjonalna.

— **Krynica.** (Lista gości). Od 15 maja do 10 czerwca przybyło tu rodzin 319, osób 457.

— **Wadowice.** (Pożar). W Półwsiu wybuchł w tych dniach pożar, który obrocił w perzynę 3 zagrody włościańskie. Szkoda wynosi około 4500 K.

— **Drohobycz.** (Wyrodna matka). W Wolance przy Boryslawiu, znaleziono dnia 8 b. m. w opuszczonym szybko woskowym zwłoki noworodka płci męskiej, zaszyte w worku. Zanim matka wyszła z domu, w osobie Fesi Iwaniczukówny, która w jesieni z. r. je tam wrzuciła. Wyrodna matkę oddawiono do sądu.

(Od kopyta konińskiego). W gminie Bronicy zdarzył się w tych dniach smutny wypadek. Dziewięcioletni syn tamtejszego włościanina, Wasyl Harnycz, pędząc bydlę na paszę, został tak nieszczęśliwie uderzony przez konia w czoło kopytem, że na miejscu padł trupem.

— **Dolina.** (Krwawy dramat). Onegdaj rozegrał się tutaj krwawy dramat. Robotnik stołarski Felker pałał od dawna namiętną miłością ku córce byłego policyjanta miejskiego Pawłowicza. Dowiedziawszy się niedawno, że Pawłowiczówna ma wyjść wkrótce za innego, wziął sobie sprawę tę tak do serca, iż postanowił umrzeć

razem ze swą ulubioną. Straszny zamiar wykonał w nocy 13 b. m. Kochankę przebił ostrym pilnikiem, nie zabijając jej, a sam poderzawszy sobie gardło, rzucił się do pobliskiej studni, z kądo nieżywego wydobyto. Pawłowiczównę uda się prawdopodobnie utrzymać przy życiu.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Z muzyki.** „Klejnoci“, operetka w 3 aktach spółki Stein-Landesberg (autorowie tekstu), Reinhardt (kompozytor), która tak wielkie zyskała powodzenie „Słodką dziewczyną“, nie dosięga swego pierwowzoru. Odnosi się to zwłaszcza do libretta, mniej interesującego, mniej wesołego i dowiepnego, aniżeli w „Słodkiej dziewczynie“. Galeryja figur, zwłaszcza komicznych, jest także uboższą; za zupełnie dobre uważać można właściwie tylko dwie: Janinę (p. Porecka) i Amerykanina (p. Węgrzyn). Z tem wszystkiem jest i tu pewne zacięcie i sporo jeszcze sytytacyi, przy których publiczność wybuchnąć może szczerym śmiechem.

Muzyka nie jest wcale gorszą od muzyki „Słodkiej dziewczyny“, która zresztą nigdy dobrą nie była. Te same bezustanne prawie reminiscenecye ze wszystkich możliwych operetek, te same walce z najstarszego repertuaru ś. p. Jana Straussa, ten sam specyficznie wiedeński pokost muzyczny. Dla poezyi, dla której znalazło się n. p. bodaj trochę miejsca w „Druciarzu“, nie ma go tu wcale, co najwyżej w kilku ostatnich taktach tercetu z pierwszego aktu, które za to bynajmniej oryginalnością nie grzeszą.

Tercet ten jest zresztą jednym z najlepszych numerów całej rzeczy, za najlepszy zaś uważam serenadę drugiego aktu, istotnie świeżą, pomysłową i wcale oryginalną. Szkoda, że numer ten nie zrobił należytego wrażenia, i zrobić go nie mógł, bo p. Miłowska dystonowała w nim od pierwszego do ostatniego tonu.

Wykonanie, jakkolwiek pozbawione najsilniejszych naszych atrakcyj operetkowych, pp. Kliszewskiej, Lelewicza i Malawskiego, było na ogół wcale dobre. Na najpierwszy plan wysunęła się p. Porecka, która od powrotu z Medyolanu zrobiła bardzo wielkie postępy głosowe — na ostatnim pozostała p. Miłowska. Większe role znalazły dobrych lub conajmniej odpowiednich wykonawców w pp. Kasprowiczowej, Węgrzynie, Okońskim i Czerwinkim, mniejsze w pp. Rotterowej, Kratochwilu i Kliszewskim.

Nad piątkowym koncertem „Echa“ unosił się jeszcze jakby nastrojny jubileusz Jana Galla, wieloletniego dyrygenta tego Towarzystwa. Śpiewano nie tylko dobrze, ale pomimo upału ochoczo, a publiczność przyjmowała wszystkie prawie numery programu z zapalem. P. Pulikowski nie postąpił może zbyt trafnie w wyborze swych solów wionolencelowych, ale odegrał je pewnie i ładnie.

W p. Ziembickiej poznaliśmy utalentowaną adeptkę sztuki, o sympatycznym głosie mezzosopranowym, dobrze kształconym w szkole p. Stróżeckiej-Sobotowej, a jeżeli p. Ziembicka odliczy niepewność połączoną z pierwszym występem publicznym, jak i to, że niektóre z wybranych pieśni leżały dla głosu jej stanowczo za wysoko, sądzę, że może być z powodzenia swego zadowolona.

Seweryn Berson.

— **Komasacya gruntów.** Broszurka sekretarza Namiestnictwa p. L. Popiela p. t.: „O komasacyi gruntów i jej korzyściach“, która w sposób popularny i dla wszystkich przystępny przedstawia zasady komasacyi i jej dobroczynne skutki gospodarcze, wyszła w tych dniach w drugim wydaniu z drukarni Władysława Łozińskiego.

— **Z teatru.** Dzisiejsze przedstawienie „Na dnie“ rozpocznie się już o godzinie pół do 8, tak jak wszystkie przedstawienia teatralne w obecnej porze.

Z powodu przewidzianych urlopów letnich, sensacyjna ta nowość daną będzie w bieżącym miesiącu jeszcze tylko dwa razy.

## Morderstwo dwóch kobiet przy ulicy Kościuszki.

Lwów, 16 czerwca.

Straszna, potworna i silnie nerwami wstrząsająca zbrodnia spełniona została dzisiejszej nocy, dla rabunku, przez nieznaną dotychczas sprawcę w rzeczywistości przy ulicy Kościuszki l. 5. — Dwie kobiety — 76-letnia staruszka Amalia Orange i 27-letnia jej służąca Ryfka Spinnerówna padły ofiarą morderców.

Wiść o morderstwie lotem błyskawicy rozszedła się po całym mieście, podawano ją sobie z ust do ust. Wkrótce przed domem, w którym spełnione zostało morderstwo, zgromadziły się tłumy publiczności, dobijając się do zamkniętej bramy, strzeżonej przez agentów policyjnych i stojkowych.

Sprawozdawca nasz, zawiadomiony telefonicznie o morderstwie, przybywszy na miejsce wypadku, zdołał na podstawie dotychczasowych dochodzeń policyjnych i komisji sądowo-lekarskiej zebrać wyczerpujące szczegóły o tej zbrodni, przechodzącej swem bestyjalstwem i okrucieństwem podobne wypadki z historii kryminalistyki.

\* \* \*

Pomieszkanie, w którym obecnie leżą dwa martwe już trupy, położone jest w parterze i składa się z dwóch małych pokoiów, dostatnio umeblowanych i z ciemnej kuchni. W kuchni, obok zwykłych naczyń i przyborów kuchennych, znajduje się łóżko słogi, na którym leży nieco pościeli. Nocował tu często brat zamordowanej Spinnerówny, szklarz z zawodu, który przed kilku dniami wyjechał do Jarosławia, gdzie otrzymał zatrudnienie.

Z kuchni prowadzą drzwi do pokoju frontowego o jednym oknie. Obok okna znajduje się, przykryta prześcieradłem kanapa, na której leżą dwie poduszki i koczek. Na tej kanapie sypiała zwykle Spinnerówna, aby być każdej chwili na zawołanie cierpiącej od dłuższego czasu na puchlinę Orange'owej. Przed kanapą stoją dwie szafy i kufer otwarty, a w nim wszystkie rzeczy poprzewracane.

Drugi pokój — to sypialnia Orange'owej. W kącie naprzeciw okna łóżko zastlane pościelą; poduszki silnie zbroczone krwią; leżą na niem zwłoki staruszki. Obok łóżka mały stolik, naprzeciw stoi ogniotrwała kasa otwarta kluczem, tkwiącym w zamku.

\* \* \*

Zbrodnię, która według wszelkiego prawdopodobieństwa spełniona została dziś w nocy między godziną 1 a 2, odkryto po godz. 6 rano.

Dwudziestoczteroletni pomoceńnik handlowy Natan Schrenzel, przyszedłszy rano o godz. 6-15 do mieszkania Orange'owej, w odwiedziny do swej narzeczonej Spinnerówny, z którą za dwa tygodnie miał wziąć ślub i zastawszy drzwi od kuchni otwarte, wszedł do środka. Rozglądając się po kuchni, spostrzegł nagle leżące na poprzek łóżka zwłoki Ryfki, brocące w krwi. Zwłoki po pas były odkryte, a twarz cała zasłonięta rozpuszczonymi włosami.

Prerażony tem niezwykle odkryciem wybiegł natychmiast z krzykiem na podwórze i zawiadomił w krótkich słowach o zbrodni pracujących tam przy budowie kanału murarzy i dozorcę realności.

W kilka minut powrócił do kuchni Schrenzel z murarzami Andrzejem Pawlaczkiem, Grzegorzem Koszulińskim, Józefem Zygarińskim, Władysławem Korwinem, dozorcą domu Ludwikiem Radziejewiczem i kierującym budową Zygmuntem Schellerem. Po bliższem przyjrzeniu się sytuacji, spostrzeżono w kuchni nieład a w całym mieszkaniu kufry, walizy, szafy pootwierane. Kasa ogniotrwała stała otworem a obok niej w kałuży krwi leżało srebro stołowe, srebrne lichtarze i kilka papierów wartościowych. Na łóżku spoczywały całe zalane krwią zwłoki Orange'owej, odwrócone twarzą do poduszki.

Schrenzel zawiadomił natychmiast o wypadku policyję, która przybywszy na miejsce rozpoczęła dochodzenia.

Niebawem przybyła także komisya sądowo-lekarska: sędzia śledczy dr. Wassung i lekarze sądowi, dr. Obtułowicz i dr. Lachowicz.

\* \* \*

Morderstwo, o ile na razie stwierdzono, spełnione zostało dla rabunku po godzinie 1 w nocy. Około tej godziny bowiem dwaj słuchacze Politechniki, mieszkający w jednym z mieszkań parterowych w obozach, Henryk Burstin i Ignacy Barber, wróciwszy z wesela, usłyszeli nagle przeciągły, silny krzyk kobiecy, który z czasem stał coraz więcej, aż w końcu zapanała zupełna cisza. Sądząc, że krzyk ten dolatuje z ulicy, pp. Burstin i Barber nie przywiązali do niego zbyt wielkiej wagi.

Według przypuszczeń komisarzy policyjnych, którzy w znacznej liczbie jawili się na miejsce zbrodni, mordercy weszli do mieszkania przez kuchnię, którą niezawodnie otworzyła Spinnerówna, gdyż po wykryciu morderstwa zastano drzwi od kuchni otwarte a klucz tkwił w nich od wewnątrz. Pierwszą ofiarą morderców była Spinnerówna.

Sprzątnawszy ze świata Spinnerównę, zamordowali następnie sprawcy Orange'ową, poczem otworzyli znalezionymi kluczami kasę i spłądowali ją.

Ofiary zamordowane zostały nożami rzeźnickimi, które zbroczone krwią znalezione obok łóżka Orange'owej.

\* \* \*

W pierwszej zaraz chwili, na podstawie dorywczych przesłuchań krewnych zmarłej, padło podejrzenie o popełnienie tej zbrodni na wnuka Orange'owej, 25-letniego Jakóba Schönfelda, nieponia i hulakę. Wyślany



agent policyjny Liebleich aresztował go w domu rozpisy przy ul. Szpitalnej 1. 14. — Aresztowany tłumaczył się, że ubiegłą noc spędził w kawiarni teatralnej, poczem około godziny 2 w nocy udał się do domu rozpusty, gdzie go zastano śpiącego. Przy aresztowaniu znaleziono tylko jedną koronę. Ponieważ przeciwko niemu przemawiają bardzo silne poszlaki, których z powodu toczącego się śledztwa podać nie możemy, zamknięto go na razie w aresztach policyjnych, skąd odstawiony zostanie do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

Równocześnie niemal polecił sędzia śledczy dr. Wasung, uwięzić dozorcę realności, w której spełniona została zbrodnia, Ludwika Radziewicza. Według jego zeznań otwierał on po godzinie 3 rano bramę dwom nieznanym mu mężczyznom, z których jeden dał mu tytułem „szpyrki“ 20 halerzy, drugi 10 hal.

Ogłędziny zewnętrzne zwłok, dokonane przez lekarzy sądowych drów Obtułowicza i Lachowicza wykazały, że Spinnerówna zamordowana została 3 pchnięciami w szyję i poderżnięciem gardła. Na zwłokach Orangeowej zaś znaleziono po lewej stronie szyi głęboką trójkątną ranę.

Syn zmarłej, Szymon Orange, właściciel realności przy ul. Karola Ludwika, przesłuchany przez starszego komisarza policyi, p. Kreinera, podał, że o ile mu wiadomo, w kasie ogniotrwałej znajdowały się: cztery lub pięć książeczek galic. Kasy oszczędności na około 13.000 koron, 200 koron gotówka, oraz papiery wartościowe na 2000 koron, polisa asekuracyjna i weksel na 200 koron dany zmarłej przez Meilecha Ferna z Rudek za pośrednictwem jego żony Amelii, do schowania.

Prócz wekslu, policyi asekuracyjnej i kilku papierów wartościowych, resztę złoczyńcy zabrali.

Po otwarciu przez komisję sądową skarba, do którego złoczyńcy nie mieli klucza znaleziono gotówkę i rozmaite papiery wartościowe, własność córki zmarłej, Ernestyny Schönfeldowej.

Na miejscu wypadku byli przez dłuższy czas prokurator państwa p. Hayderer, dyrektor policyi p. Schechtel i wiceprezydent sądu kraj. karnego p. Przyłuski.

Dalsze dochodzenia prowadzi policya i sędzia śledczy dr. Wasung.

## Wścigi krakowskie.

Kraków, 16 czerwca. (Tel. pryw.). Wczoraj w poniedziałek był drugi dzień wścigów; miały one następujący przebieg:

I. Nagroda m. Krakowa. Bieg z płotami. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2.000 koron, z których 1.500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2.800 metrów.

Zwyciężył „Grinzing“, 4-let. kaszt. w. poręcznika hr. Z. Schönborna, 14 p. drag. Drugi „Korona“ 4-letn. gn. kl. hr. Stan. Siemińskiego. Totalizator 11 za 10.

II. Nagroda Wandy 2.000 koron, z których 1.600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla 2-letnich ogierów i klaczy, wychowanych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem albo Rossyi. Meta 1.000 metrów.

1. „Octavius“ gn. og. p. W. Mautnera z Markhof, 2. „Wiatrówa“ gn. kl. hr. St. Siemińskiego, 3. „Camelotte“, kaszt. klacz K. Ostoja Ostaszewskiego. Totalizator 15 za 10.

III. Nagroda Resursu. Handicap. 2000 koron, z których 1600 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1400 m. 1. „Gloria“ 4 l. kaszt. w. Wiktora Mautnera z Markhof, 2. „Henry Clay“ 3 l. kaszt. og. Ign. Zangena, 3. „Santos“ 3 l. ciemnogniady Władysława Schindlera. Totalizator 22 za 10.

IV. Nagroda Dyrektoryum 4500 koron, z których 4000 koron zwycięzcy, 500 koron drugiemu koniowi. Dla 2-letnich koni wszystkich krajów. Meta 1000 m. 1. „Gerda“, kaszt. kl. Wład. Schindlera, 2. „Augustin“, gn. og. kapitana George, 3. „Moloch“ gn. og. Paw. Mravika. Totalizator 56 za 10.

V. Nagroda rządowa 2300 koron, z których 2000 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węg. Meta 2400 m. 1. „Lope de Vega“ 3 l. kaszt. og. Wiktora Mautnera z Markhof, 2. „Donar“, 3 l. kaszt. og. Wład. Schindlera, 3. „Bonaparte“ 3 l. kaszt. og. Mautnera. Totalizator 13 za 10.

VI. Bieg sprzedaży. Nagroda 1800 koron, z których 1500 koron zwycięzcy, 300

koron drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1200 m. 1. „Tubiczka“, 4 l. ciemnogn. kl. Mr. Redgrey, 2. „Rosoglio“, 3 l. gn. w. Wiktora Mautnera, 3. „Allerweil fidel“, 6 l. gn. kl. Ign. Zangena. Totalizator 18 za 10.

VII. Wiosenne próbné Steeple - chase Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2000 koron, z których 1500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu koniowi, 200 koron trzeciemu. Meta 4000 m. Dla 4 let. i starszych koni. 1. „Lidietrip“, 4 l. kaszt. w. poręcz. Edw. Kollera z 7 p. uk. 2. „Campbell“, 5 l. kaszt. og. por. br. Fryd. Reichlina z 2 p. huz. 3. „Wasserer“, 4 l. gn. og. rotm. hr. Fryd. Chorińskiego. Totalizator 47 za 10.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 21'60 do 21'70, loco Ołomuniec 20'35 do 20'45, loco Berno-Wiedeń 20'40 do 20'50, na czerwiec loco Aussig 21'70 do 21'80. Cukier w kostkach: prima 89— do 89—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 39'80 do 40'20. Nafta kaukaska: transito Tryest 9— do 9'50, galicyjska przeźroczysta 29— do 28'50. (Ceny w koronach).

### Targ zbożowy.

**Lwów, 16 czerwca.** Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7'75 do 7'90, pszenica na termin 7— do 7'25, żyto gotowe 6'10 do 6'20, żyto na termin 5— do 5'25, owies obrocny gotowy 5'70 do 6'10, owies obrocny na termin 4'50 do 4'75, jęczmień pastewny 4'50 do 4'75, jęczmień browarniczy 5— do 5'50, rzepak 9'50 do 10—, lnianka — do —, groch pastewny 5'75 do 6'25, groch do gotowania 7'50 do 9—, wyka 4'50 do 4'75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5— do 5'25, hreczka 6'50 do 6'75, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 50— do 65—, konieczyna biała 45— do 75—, konieczyna szwedzka 55— do 70—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17'75 do 18'10 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10'75 do 10'90.

**Wiedeń, 16 czerwca.** (Telegram Gazety Lwowskiej). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5342 sztuk. W tem było z Galicyi 627 sztuk, z Bukowiny 27 sztuk.

Przebieg targu był oziębiały.

Ceny spadły o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 201 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 10 sztuk po 56 do 61 koron, 297 sztuk po 62 do 69 kor., 299 sztuk po 70 do 76 koron, 9 sztuk po 78 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano po 60 do 73 kor., krowy podtuczone po 58 do 70 kor., bydlę chude no 40 do 58 kor., wszystko licząc za cenę metryczny żywej wagi.

## OSTATNIA POCZTA

Do tutejszych dzienników porannych donoszą z Wiednia, że wczoraj przedstawili się P. Namiestnikowi hr. Potockiemu wszyscy polscy urzędnicy w Ministerstwie spraw wewnętrznych. P. Namiestnik rozmawiał z nimi dłuższy czas bardzo uprzejmie.

Z Belgradu telegrafują: Prezydent Izby magnatów hr. Csaky, prezydent Izby postów hr. Apponyi i były prezydent węgierskiej delegacji hr. Szapary, powołani zostali do Naji. Pana, celem zdania sprawy z położenia politycznego.

Wedle prywatnych doniesień, położenie to miało w dniach ostatnich w ten sposób się zaostreżyć, iż przesilenie stało się nieuniknionem. Zapewniają wprawdzie, że prezes gabinetu Szell podczas niedzielnego posłuchania u Naji. Pana, nie wręczył dymisyi, dodają jednak, że omawiał z Monarchą ewentualność zmiany gabinetu.

Dzisiaj wielki dzień w Niemczech: powszechne wybory do parlamentu. Przypuszczają, że dzisiaj wyjdzie z urny zaledwie

połowa posłów i że o ostatecznym wyniku zadecydują dopiero wybory ściślejsze, wyznaczone na 25 b. m.

Dyskusya nad bilem finansowym w angielskiej Izbie gmin rzuciła nowe światło na rozdwojenie w polityce rządu, wywołane agitacją p. Chamberlaina. Kilku konserwatystów broniło zasady wolnego handlu. Posiedzenie zakończyło się przyjęciem bilu finansowego w drugim czytaniu.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 16 czerwca.** Izba posłów w prowadzi dziś w dalszym ciągu szczegółową dyskusję nad ustawą o spoczynku niedzielnym w przemyśle.

**Wiedeń, 16 czerwca.** Wiener Ztg. ogłasza sankcję uchwalonej przez galicyjski Sejm ustawy w sprawie przyłączenia gminy Załubince do miasta Nowego Sącza.

**Budapeszt, 16 czerwca.** W Izbie posłów sejm węgierskiego zawiadomił dzisiaj prezydent ministrów Szell, że rząd podał się w niedzielę do dymisyi którą Monarcha przyjął.

**Budapeszt, 16 czerwca.** O obradach Ministrów skarbu dr. Boehm-Bawerka i dr. Lukacza dowiaduje się Biuro korespondencyjne, że ustanowiono identyczne instrukcje dla delegatów do brukselskiej komisji cukrowej. Oba Rządy nie zamierzają stawiać wniosku kompromisowego, ale w danym razie zgodzą się na kompromis zaproponowany przez kogo innego. W każdym razie przeciw niekorzystnemu wyrokowi komisji cukrowej wnieść by można odwołanie do konferencyi cukrowej. Zasady, że zapotrzebowanie całego kraju ma pokryć własna produkcja, nie poruszono. Skoro jednakże wykonanie tej zasady, jak to wynika z brzmienia ustawy o kontyngencie, ewentualnie byłoby niemożliwe wskutek sprzeciwienia się brukselskiego sądu rozjemczego, postanowiły oba Rządy podjąć obrady w celu zastanowienia się, pod jaką formą możliwe by było uczynienia zadość zasadzie o konieczności pokrycia krajowej konsumpcyi własną produkcją.

**Turyń, 16 czerwca.** W procesie banku dyskontowego skazani zostali: Cattaneo na 2 lata więzienia i 9500 lirów grzywny, Corinaldi na 3 lata i 7500 lirów, Hagullino na 6 lat i 9500 lirów grzywny.

**Paryż, 16 czerwca.** Minister rolnictwa Nougéot przyjął ofiarowane sobie przez Rząd austriacki prezydium honorowe, na mającej odbyć się w r. 1904 w Wiedniu międzynarodowej wystawie przemysłowej zastosowania spirytusu.

**Paryż, 16 czerwca.** Izba deputowanych po długich obradach przyjęła projekt zaopatrzenia na starość obłąkanych i nieuleczalnie chorych.

**Nantes, 16 czerwca.** Wiadomość, jakoby podczas onegdajszej procesyi Bożego Ciała raniono śmiertelnie prezesa Tow. wolnomysłnego, Lejeunea i że ten już zmarł, nie potwierdza się.

**Marsylia, 16 czerwca.** Parowiec „Yarra“ wydobyl z wody koło Bonificio dwóch aeronautów z balonem, którzy przed kilku dniami wzniesli się z Marsylii i wpadli do morza. Obaj żyją.

**Malaga, 16 czerwca.** Podczas manewrów angielskiego krążownika „generał Hope“ w pobliżu cieśniny Gibraltarskiej, eksplodowało z niewiadomej przyczyny działo do wyrzucania pocisków torpedowych. Czterech marynarzy zginęło a 20 odniosło rany. Po usunięciu trupów i rannych manewry odbywały się dalej.

**Barcelona, 16 czerwca.** Strejkuje 7000 pomocników szewskich.

**Konstantynopol, 16 czerwca.** Wczoraj był u sultana wysłannik bułgarski Naczewicz. Sultán go zapewniał, że skoro ustana wicherzenia band macedońskich, położenie ludności bułgarskiej się polepszy. Obietnice te znajdują potwierdzenie w oświadczeniach, jakie wobec Naczewicza poczynili decydujące czynniki dyplomatyczne.

**Londyn, 16 czerwca.** W Izbie gmin toczyła się dyskusja nad nowymi planami słowami Chamberlaina. Sekretarz stanu Landsdowne oświadczył, że rząd nie czyni żadnych propozycji, lecz wyrażał tylko życzenie, by tę kwestję studyowano i nad nią rozprawiano. Sądzi, że tak samo jak się udało Anglii usunąć premie cukrowe, tak samo też Anglia będzie mogła postąpić wobec innych fabrykatów przemysłowych. Lord Devonshire oświadczył, że można być zupełnie zdecydowanym zwolennikiem wolnego handlu, a mimo to należy sprzeciwiać się studiom nad samą kwestją.

## Po wyborze nowego króla serbskiego.

**Belgrad, 16 czerwca.** Mimo wczorajszej odezwy rady miejskiej, miasto niema uroczystego wyglądu. Charakteryzuje to najlepiej zupełną apatię ludności w obec tak ważnych zdarzeń ostatnich dni. Wczorajsza iluminacja także nie wypadła szczególnie. Jedna kapela wojskowa przeciągała ulicami grając pieśni narodowe. Ulice były prawie puste, ponieważ padał deszcz.

**Cetynia, 16 czerwca.** Wybór Piotra Karageorgiewicza królem serbskim przyjął książę, rodzina książęca i lud czarnogórski z wielkim entuzjazmem. Dano strzały moździerzy, uderzono we wszystkie dzwony. Kapela wojskowa grała na ulicach, miasto udekorowano, a wieczorem iluminowano. Książę Mikołaj wygłosił do zebranej ludności przemowę, w której podniósł potęgę i wielkość sławnych przodków nowego króla, równocześnie potępił jednak sposób w jaki usunięto króla Aleksandra.

### Katastrofy żywiołowe.

**Nowy Jork, 16 czerwca.** Miasto Hettney zniszczone wskutek oberwania chmury. 500 osób utonęło.

**Londyn, 16 czerwca.** W ciągu ostatnich 24 godzin pada tu bezustannie deszcz, tak samo w całej południowej Anglii, szczególnie w dolinie Tamizy. Wielkie obszary stoją pod wodą. Niżej położone ulice miasta zalane. Komunikacja przerwana. Zbiory siana zniszczone. W górach pada śnieg.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 16 czerwca 1903.** Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117'32, Renta majowa 100'25, Węgierska renta koronowa 99'40, Akcje austriackie, Zakładu kredytowego 659'75, Akcje węgierskie, Zakładu kredytowego 730—, Akcje Anglobanku 273—, Akcje Unionbanku 526—, Akcje Bankvereinu 481—, Akcje Länderbanku 411'25, Akcje Kolei państwowych 673'25, Lombardy 79'50, Akcje Kolei Elbethal —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 375'50, Akcje Rima Muranyi —, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —, Losy tureckie 125—, Ruble 253'25, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 98'65, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98'75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98'15.

Uspokobienie: słabe.

**Wiedeń, 16 czerwca 1903.** Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117'30, Renta majowa 100'25, Węgierska renta koronowa 99'40, Akcje austr. Zakładu kredytowego 660'25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 729'50, Akcje Anglobanku 273'50, Akcje Unionbanku 525'50.

Uspokobienie: spokojne.

**Wiedeń, 16 czerwca 1903.** Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 660'25, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 729'50, Akcje Anglobanku 274'50, Akcje Unionbanku 525'50, Akcje Länderbanku 411'50. Akcje Bankvereinu 481'25, Akc. Bodencredit 951—, Akcje galic. Banku hipotecznego 531—, Akcje kolei państwowych 673'25, Akcje kolei Południowej 80'50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 426'50, Akcje kolei Północnej 5515—, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 375'50, Akcje Rima Muranyi 465—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1623—, Akcje Fabryki broni 348'50, Akcje Tureckie tytoniowe 351—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98'50, Renta majowa 100'25, Austriacka Renta koronowa 100'45, Węgierska Renta koron. 99'40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98'25, 4 prc. Listy Banku krajowego 98'75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101'45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97'75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112—, 4-prc. Gal. Obligacje propinacyjne 99'65, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96'40, Losy tureckie 125'25, Marki 117'25, Ruble 252'75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.







L. cz. E. 1672 (10)

[4814 3-3]

Na żądanie Leona Landaua w Zbarażu, odbędzie się dnia 16. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja realności objętej lwh. 1082 ks. gr. gm. kat. Sokółów dłużnika Michała Rogalskiego własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu żyta.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 750 kor. przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wisnicz, dnia 9. maja 1903.

L. cz. E. 392/3 (5)

[4871 2-3]

Na żądanie lwowskiego Towarzystwa Bankowego, zastąpionego przez dr. Edwarda Lilienę, odbędzie się dnia 1. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacja realności objętych whl. 169, 171 i 181 gm. kat. Karaczynów.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 3500 kor.

Najniższa cena wynosi co do wszystkich realności jeden kompleks stanowiących 2333 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 28. maja 1903.

Nr. 2522

[4677 1-2]

A W I S O.

Auf die in der Nummer 132 vom 11. Juni 1903 wöllinhaltlich verlaubte Kundmachung der k. und k. Intendanz des 10. Corps Nr. 3060 vom 2. Juni 1903 betreffend die Sicherstellung der Arendierung von Brennholz für den 10. Corpsbereich für das Jahr 1903/1904 wird mit dem Beifügen hingewiesen, dass die hierauf bezüglichen gedruckten Arendierungs-Bedingnisse zum Preise von 8 Heller per Bogen, Kundmachungen hingegen unentgeltlich bei den Militär-Verpflegungs-Magazinen in Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Gródek und Stryj bezogen werden können.

Von der k. und k. Intendanz des 10. Corps.

L. cz. E. 433 (4)

[49 1]

Dnia 19. czerwca 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 tutejszego sądu w zabudowaniu apteki licytacja 1/4 części realności wyk. hip. l. 48 gm. Babińce.

Tę 1/4 część realności oceniono na 537 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 358 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 8. maja 1903.

L. 14207/903

[4904]

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu w Jabłonowie będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach sąsiednich.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Kołomyi i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe 62 trafikantów tytoniowych składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1902 do 31. grudnia 1902 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 54.276 kor. 64 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 262 kor. 32 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 32.731 kor.; od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizja w wysokości 1% procentu od ich wartości. Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Kołomyi.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materiał tytoniowy w wartości 400 kor. za zupełnym zabezpieczeniem tejże wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tymczasowego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisów dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizji od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opiewającą najdalej do 10. lipca 1903 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi.

Wadium wynosi 250 kor.

Oferty nie zawierające zobowiązań do prowadzenia składowni w połączeniu z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 30. maja 1903.

## Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (1)

[4855 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Judy Liebera nieprotokółowanego kupca w Drohobyczu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę i naczelnika Sądu pow. w Drohobyczu pana Michała Panescha zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Marcelego Fraenka adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4. czerwca 1903, o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. Sądzie powia-

towym w Drohobyczu najdalej do dnia 2. sierpnia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28. sierpnia godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwroć kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu tegoż, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22. maja 1903.

## Konkursa.

L. 63243 II.

[4787 3-3]

K O N K U R S.

Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Łopuszance chominej z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 150 kor. na służącego.

2. W Łuczycach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. na służącego i

3. W Markowej z poborami 3 klasy 5 stopnia i 630 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 21. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 7. czerwca 1903.

L. 6301/3

[4769 3-3]

K O N K U R S.

Są do obsadzania przy sądach 1) krajowym w Krakowie 2 posady, 2) powiatowym w Ropczycach 1 posada kancelisty.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnieść należy do 15. lipca 1903 do Prezydium Sądu ad 1) krajowego w Krakowie, ad 2) obwodowego w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego

Kraków, 8. czerwca 1903.

L. 181210

[4842 2-3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela języka łacińskiego i greckiego, jako przedmiotu głównego, języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazjum w Stryju, ogłasza się konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kompetenci mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25. czerwca 1903.

Suplenci, posiadający zupełną kwalifikację nauczycielską, którzy pragną, aby ich służba, w charakterze zastępców nauczyciela była im policzona do stabilizacji i w celu przyznania dodatków pięcioletnich, winni wykazać w tabeli kwalifikacyjnej jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekreto-ów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili z zupełną kwalifikacją nauczycielską obowiązki służbowe

Kandydaci w wieku popisowym mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkom służby wojskowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

L. W. kr. 17139/1903

[4047 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego posagu z fundacji imienia ś. p. Eustachego Szumańskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Posag ten, utworzony z dochodów z lat 1901 i 1902 ulokowanych na książeczkę gal. Banku krajowego Nr. 16.754 wynosić będzie kwotę 9450 kor. 54 hal. wraz z odsetkami, narosłymi z tej tymczasowej lokacji.

O posag ten m. g. się ubiegać:

I. ubogie panny, które wykaza, 1) że w czasie do kompetencyi wyznaczonych t. j. od daty niniejszego ogłoszenia konkursowego po ostatni dzień terminu konkursowego włącznie miały wymagany wiek (ukończo-

nych lat szesnaście, a nie przekroczonych trzydziści), a mianowicie, że najpóźniej w ostatnim dniu terminu ukończą rok szesnasty, a względnie, że najwcześniej w dniu daty niniejszego ogłoszenia ukończyły rok trzydziesty, 2) że pochodzą w prostej linii, po mieczu lub po kądzieli od rođenstwa fundatora, t. j. 1. ś. p. Teofila Szumańskiego, 2. ś. p. Tekli z Szumańskich Czencz, 3. ś. p. Edwarda Szumańskiego, 4. ś. p. Ludwika Szumańskiego, 5. ś. p. Leona Szumańskiego, 6. ś. p. Erazma Szumańskiego, albo też od rođenstwa matki fundatora ś. p. Antoniny ze Strzyżowskich herbu Gozdawa Szumańskiej.

Stopień pokrewieństwa nie stanowi różnicy, natomiast kompetentki z rodziny Szumańskich t. j. pochodzące od któregośkolwiek z wymienionego powyżej pod 1. do 6. rođenstwa fundatora, mają bezwzględne pierwszeństwo przed kandydatkami z rodziny Strzyżowskich, t. j. pochodzącymi od rođenstwa matki fundatora.

II. mężatki, które w chwili zawarcia związku małżeńskiego posiadały wymaganą powyżej kwalifikację co do wieku, a wykazują wymagane powyżej pochodzenie i ubóstwo, wszelakoż tylko w razie, jeżeli wyszły za mąż po dniu 30. kwietnia 1901.

Podania należy wnieść najpóźniej do dnia 30. czerwca 1903 do Wydziału krajowego i załączyć do nich: 1. świadectwo ubóstwa, 2. metrykę chrztu kandydatki, 3. dowody pochodzenia uprawniające do kompetencyi wedle tego, co powyżej podano, a wreszcie 4. jeżeli kandydatka jest mężatką, także metrykę jej zaślubin.

Nadany posag wydany będzie zamężnej obdarzonej bezzwłocznie, a to jeżeli będzie własnowolną, do rąk własnych, w przeciwnym zaś razie na ręce właściwej władzy nadopiekuńczej, a względnie nadkuratelażnej. W ten sam sposób zostanie posag wydany niezamężnej obdarzonej, skoro ta wykaże, że związek małżeński zawarła, na razie zaś zostanie jej posag należycie ulokowany. Obdarzonej, któraby do ukończenia lat trzydziestu za mąż nie wyszła, wydawane będą odsetki, płynące od jej posagu i jego przyrostu poczynszy od dnia, następującego po ukończeniu przez nią lat trzydziestu. Jeżeli zaś obdarzona nie wyszła za mąż do ukończenia lat czterdziestu, zostanie jej wydany cały posag wraz z przyrostem. Posag przepada na rzecz fundacji, jeżeli obdarzona przed ukończeniem lat czterdziestu w stanie wolnym umrze.

Kompetentka, panna czy mężatka, któraby się wskutek niniejszego konkursu ubiegała bez skutku o posag, będzie mogła kompetować, o ile tymczasem nie przekroczy wymaganego wieku, jeszcze dwa razy, w dwóch najbliższych konkursach. Więcej, jak ogółem trzy razy w trzech po sobie następujących konkursach nie wolno się ubiegać o posag jednej kandydatce.

Osoba raz obdarzona nie może już nigdy otrzymać posagu z niniejszej fundacji.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 28. kwietnia 1903.

## Wyroki prasowe.

Zl. 125.

[4530]

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Gills hat mit dem Erkenntniß vom 29. Mai 1903, Br. 5/3, die Weiterverbreitung der Nr. 41 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 26. Mai 1903 wegen der Artikel: „Rojaki kvisku“ in der Stelle von „Horvati in Sloveni smo“ bis „ki se zdaj njim godijo“, ferner „Nemsko lopovstvo“ zur Gänze und „Shod v Arcliau“ von „Nek kmet je“ bis „ker ze hirajo“ nach §§. 300, 302 und 487 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniß vom 29. Mai 1903, Br. IX. 55/3, die Weiterverbreitung der Nr. 141 der Zeitschrift: „Corriere della Sera“ ddo. Mailand, 24. Mai 1903 nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniß vom 27. Mai 1903, Br. IX. 5/3, die Weiterverbreitung der Nr. 7800 der Zeitschrift: „Il Piccolo della Sera“ vom 23. Mai 1903 wegen des Artikels: „Un arresto“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntniß vom 28. Mai 1903, Br. 5/3, die Weiterverbreitung der Nr. 247 der Zeitschrift: „Il Popolo Istriano“ vom 23. Mai 1903 wegen des Artikels: „Lettera aperta a Monsignor Antonio Mahnich Vescovo di Veglia“ nach §§. 488 und 491 St. G. verboten.



Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 29. Mai 1903, Nr. I 73/3, die Weiterverbreitung der in Berlin erschienenen Broschüre: „Unsere Angst-Politik! Wo liegt das größere Deutschland? Von einem Deutschen. Berlin. Furlingers Buchhandlung 1903.“ wegen der Stelle von „Österreich kann als Gegner“ bis „herbeizuführen“ und von „Es ist möglich“ bis „gegenüberstehen“ nach §§. 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 28. Mai 1903, Nr. 34/3, die Weiterverbreitung der Nr. 43 der Zeitschrift: „Budivoj“ vom 26. Mai 1903 wegen der Stellen von „Chorvate z teto“ bis „obapolneho respektu“ und von „Vrchnost, ktera“ bis „zecla ignoruj ce“ des Art. 16: „Pro narod katanovany“ nach §. 65 a St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. L. 3/3 (10) [4634 1-3]  
Małgorzata Mazgajowa z Sokołowa od-  
daną zastała pod kuratelę z powodu niedo-  
łężstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowiony został Mi-  
chał Luszczyński z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Sokołów, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. P. 216/3 [4652 1-3]  
Władysław Jasiak w Skrzyszowie mar-  
notrawcą uznany, a Józef Siuska kuratorem  
jego ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnów, dnia 20. maja 1903.

L. cz. P. 29/3 (4) [4593 1-3]  
Hipolit Węgrzynowski jest umysłowo  
chory, kuratorem ustanowiono ks. Ignacego  
Węgrzynowskiego z Świlczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bolechów, dnia 14. maja 1903.

L. cz. P. XI. 120/3 (3) [4682]  
Jakób Gorzkowski z Krakowa uzna-  
nym zostaje za umysłowo chorego, kurato-  
rem jego ustanowionym zostaje adw. Dr.  
Edmund Fischer w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Kraków, dnia 1. czerwca 1903.

L. cz. P. 42/3 [4591]  
Za umysłowo chorą uznano Katarzynę  
Rakowską w Kamienicy górnej. Kuratorem  
jej ustanowiono Jakóba Rakowskiego w Ka-  
mienicy górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Brzostek, dnia 17. maja 1903.

L. cz. P. IV. 109/3 (8) [4621]  
Asafat Perec z Bełżca uznany umysłowo  
chorym, kuratorem jest Semko Perec.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Złoczów, dnia 22. kwietnia 1903.

L. cz. P. 33/3 (1) [4622]  
C. k. Sąd powiatowy w Boryni uznaje  
Pawła Cykosza z Zawadki marnotrawcą,  
a kuratorem tegoż ustanawia się Semiona  
Maroczkanycza.

C. k. Sąd powiatowy.  
Borynia, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. P. 60/3 (6) [4622]  
C. k. Sąd powiatowy w Boryni uznaje  
Wasyla Łazora z Krywki marnotrawcą, a  
kuratorem tego ustanawia Michała Chły-  
pniaza.

C. k. Sąd powiatowy  
Borynia, dnia 15. kwietnia 1903.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 37/3 (1) [4827 2-3]  
Na wniosek p. Antoniego Schlesingera,  
kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie  
celem amortyzacji następujących wniosko-  
dawcy rzekomo zaginionych weksli:

1. Weksla z daty Lwów, 8. kwietnia  
1903 na 400 koron opiewającego, dnia 20.  
lipca 1903 we Lwowie płatnego, przez De-  
borę Schrenzel, jako akceptantkę, a przez  
Antoniego Schlesingera jako wydawcę i ży-  
ranta podpisanego;

2. Weksla z daty Lwów, 8. kwietnia  
1903 na 400 kor. opiewającego, dnia 20.  
sierpnia 1903 we Lwowie płatnego, przez  
osoby jak pod 1) podpisanego;

3. Weksla z daty Lwów 8. kwietnia  
1903 na 400 kor. opiewającego, dnia 20.  
września 1903 we Lwowie płatnego, a przez  
osoby jak pod 1) podpisanego;

4. Weksla z daty Lwów 8. kwietnia  
1903 na kwotę 478 kor. 30 hal. opiewają-  
cego, we Lwowie, d. 20. października 1903  
płatnego, a przez osoby jak pod 1) podpi-  
sanego;

5. Czterech weksli z daty Lwów, 8.  
kwietnia 1903, z których każdy na 400 kor.  
opiewa, przez Hermana Schrenzla jako akcep-  
tanta, a przez Antoniego Schlesingera jako  
wystawcę i żyranta jest podpisany, płatnych  
we Lwowie dnia 30. czerwca 1903, dnia  
30. lipca 1903, dnia 31. sierpnia 1903,  
i dnia 30. września 1903.

Każdego posiadacza powyższych weksli  
wzywa się, by w nieprzekraczalnym terminie  
45 dni, licząc od dnia następnego po dniu  
płatności każdego weksla prawa swe zgłosił,  
gdyż w przeciwnym razie powyższe weksle  
zostaną uznane za amortyzowane i pozba-  
wione mocy prawnej.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.

Lwów, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. T. IV. 7/3 (3) [3922]

Sprostowanie.

W sprawie amortyzacji karty wkład-  
kowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa  
Nr. 1147, zarządzanej na wniosek c. k. Pro-  
kuratury skarbu we Lwowie t. s. edykt z  
dnia 16. kwietnia 1903 l. cz. T. IV. 7/3 (1)  
prostuje się w ten sposób, że zamiast słowa  
przeznaczony ma być zagubiony, a zamiast  
słowa w Maniowcach ma być w Manio-  
wach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz. Cw. 931/3 (1) [4849]

Przeciw Herschowi Leibie Sobel, któ-  
rego miejsce pobytu jest nieznane, wniesio-  
nym został do c. k. sądu obwodowego w  
Kołomyi przez Mosesa Grossmana w Miku-  
liczynie pozew o zapłatę sumy wekslowej  
300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz  
zapłaty z dnia 20. maja 1903 Cw. 931/3.

Celem strzeżenia praw Hersza Leiby  
Sobel ustanawia się dr. M. Allerhanda, adwo-  
kata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ku-  
randa w rzeczonej sprawie na koszt i nie-  
bezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie  
zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Kołomyja, dnia 20. maja 1903.

L. cz. Cw. III. 1446/3 (1) [4888]

Przeciw Zofii Trzeciejskiej przedtem we  
Lwowie zamieszkałej, a obecnie z miejsca  
pobytu nieznaney, wniesionym został do  
c. k. sądu krajowego jako handlowego we  
Lwowie przez K. Kieslera w Stanisławowie  
pozew o zapłatę sumy wekslowej 2000 kor.  
z pn.

Na podstawie pozwu został wydany na-  
kaz zapłaty powyższej sumy z dnia 4. czer-  
wca 1903 l. cz. Cw. III. 1446/3 (1).

Celem strzeżenia praw Zofii Trzeciejskiej  
ustanawia się pana adwokata dr. Karola Mi-  
kulińskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż  
wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt  
i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się  
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Lwów, dnia 4. czerwca 1903.

## Firmy.

L. cz. Firm. 593 (stow. I. 106.) [4028]  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm  
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-  
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie o-  
szczędności i kredytu funkcyonaryuszów c.  
k. kolei państwowych w Galicyi, stowarzy-  
szenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Jan  
Stenzel.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Józef  
Makusz jako dyrektor, Józef Hom'k jako za-  
stępca dyrektora; Franciszek Malko jako li-  
kwidator, Jan Koronczewski jako zastępca  
likwidatora; Franciszek Engel jako kontrol-  
lor, Wacław Enzinger jako zastępca kontrol-  
lora.

Dzień wpisu: 26. kwietnia 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1903.

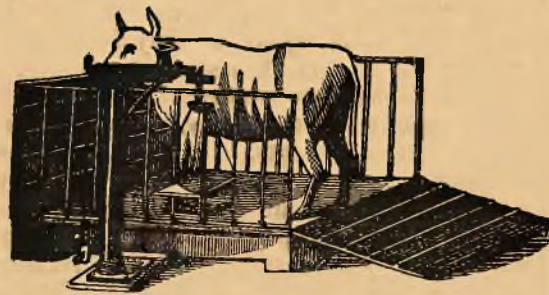
## Doniesienia prywatne.

**Międzynarodowa Wystawa (Versalien)**  
**środków spożywczych, napoi higienicznych i t. p.**  
w Londynie 1903 (Versalien)

Crystal Palace (Sierpień i Wrzesień)  
Prospekty i informacje udziela Exhibition (Crystal Palace Company) Foreign Department,  
20 Victoria Street, London S. W.

**Sanatorium i Zakład wodolecznicy**  
**BYSTRA obok Bielska**  
**Śląsk austriacki.**

**Kapiele słoneczne, powietrzne i świetlne.**



C. k. uprzyw.  
Fabryka wag

**Jana Stankiewicza**

Lwów, ul. Franciszkańska 11.

wyrabia jako specjalność wagi wszelkiego rodzaju, w dowolnych rozmiarach,  
o wytrzymałości ciężaru dla c. k. kolei, Zakładów przemysłowych, handlowych,  
targowisk miejskich i gospodarstw wiejskich.

## JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane  
**śroki do wytępienia owadów domowych**  
mianowicie:

### FENILIN

do wyniszczenia moli z zarod-  
kami w sukniach i meblach.  
Flakon 1 K 20 h.

### GRYŁON

wytruwa szwabry, karakony,  
słonogi, świerszcze, szczypaw-  
ki, karaluchy, prusaki i t. p.  
Flakon 60 h.

### Ziołka antymolowe

do przechowywania futer.  
Pudełko 60 h.

### MIKOTON

niezawodny środek do wytę-  
pienia pluskw.  
Flakon 1 K.

### Papier antymolowy

ochrania od moli futra, suknie,  
portyery, firanki i meble.  
Sztuka 6 h.

### Proszek perski

do wygubienia pcheł i t. p.  
Paczka 10 i 20 h.  
Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. W Krakowie: Sukien-  
nice 20. W Przemyśle: ul. Franciszkańska 24.

## Zwyczajne walne zgromadzenie

członków powiatowego Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku sto-  
warzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się  
we czwartek dnia 25. czerwca 1903 o godzinie 6-tej po południu  
w biurze stowarzyszenia.

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1902.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej za rok 1902.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków  
za rok 1902 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
4. Wylosowanie 3 i wybór 5 członków Rady zawiadowczej (§. 25 statu-  
tów).
5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1903.
6. Wnioski członków.

Za legitymację służy książeczka udziałowa. Oznajmia się zarazem, że  
rachunki zostały wyłożone w biurze stowarzyszenia do przejrzania przez  
członków stowarzyszenia

**Z Rady zawiadowczej powiatowego Towarzystwa kasy  
zaliczkowej.**

Gródek, 14. czerwca 1903.

Roman Bachowski, prezes

Alojzy Rosołowski, sekretarz.

## Towarzystwo akc. dla przemysłu naftowego.

### 6-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego  
odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godzinie 10 przed południem  
w sali posiedzeń c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu  
i przemysłu w Wiedniu, dzielnica I. am Hof 1. 6.

### Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i przedłożenie bilansu za rok 1902.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Powzięcie uchwał co do zakresu działania.
4. Wybory do Rady nadzorczej.
5. Wybory do Wydziału rewizyjnego na rok 1903.

PP. Akcyonaryusze uprawnieni do głosowania (art. 27. statutów), którzy  
mają zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz  
z kuponami w myśl art. 28. statutów, najpóźniej dnia 22. czerwca 1903 jako  
końcowego terminu statutem określonego, złożyć w likwidaturze c. k. uprz.  
austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 15. czerwca 1903.

**Rada nadzorcza.**



Wzory wysła się franco na

**TAPETY**

(obicia ścian), których kolosalny wybór poleca

Kupujmy u źródła krajowego!

Herbaty najwyborniejszych cukrów deser. zhr. 1-20.  
Herbaty herbatników mieszanych zhr. 1.  
Herbaty czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i zhr. 1.  
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp.  
lekarzy po ct. 40, 75 i zhr. 1-50.  
Herbaty Chinsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

**H. TRETER**

Właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we  
Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pasażu Miko-  
lascha.

Zamówienia z prowincyi wysła się odwrotną pocztą  
za pobraniem.



**FABRYKA ASFALTU inż. SZELICI-ŁYSZKIEWICZA**  
LWÓW ulica MARCINA 29.

**Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie**  
wypłacać będzie począwszy od 18. lipca 1903, od wkładek  
po 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% bez potrącenia podatku rentowego, zaś pobierać  
będzie od pożyczek hipotecznych i skryptowych z poręką  
po 6%.

Grybów, dnia 15. czerwca 1903.

Dyrekcya.

Rada Nadzorcza.

**Zaproszenie.**

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Brodach  
zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką zwołuje w myśl  
§§. 35. i 36. statutu

**Nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie**

członków swoich, które odbędzie się w biurze stowarzyszenia pod  
lk. 491 w Brodach na dniu 23. czerwca 1903 o godz. 4 po połu-  
dniu z tem, że w razie niejawienia się na takowem potrzebnej liczby  
członków, odbędzie się w myśl §. 43 statutu powtórne nadzwyczajne  
ogólne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 28.  
czerwca 1903 o godz. 4-tej po południu.

**Porządek dzienny:**

1. Zmiana a względnie uzupełnienie statutów.
2. Wybór członków Dyrekcji.
3. Wybór Rady nadzorczej.

Brody, dnia 15. czerwca 1903.

Dyrekcya Towarzystwa kredyt. i zaliczkowego w Brodach,  
zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

S. Holzman.

N. Tartakower.

**Zusammenstellung der Aktiva und Passiva der Zentrale und der Filialien**  
**Singer Comp. Nähmaschinen Act. Ges., Hamburg.**

Aktiva			Passiva		
1902 Dez. 31.	M.	Pf.	1902 Dez. 31.	M.	Pf.
Kassa-Konto	74.958	29	Aktien-Kapital-Konto	5.000.000	—
Wechsel, Effekten, Vorschuss-, Hinterlegungs- und Personal- Steuer-Konto	1.727.062	41	Gründungs-Abschreibungs- Konto	10.995.486	80
Waren-, Garn-, Fabrikations- und Haus-Konten	10.583.962	20	Abschreibungs-Konto für Aus- stände	3.407.776	26
Ausstände	23.281.920	75	Abschreibungs-Konto für Be- stände und Bestandtheile von Nähmaschinen	266.191	41
			Diverse Kreditoren	11.224.743	16
			Kantions-, Provisions-Konto und Unterstützungsfonds	3.239.783	50
			Reserve-Konto	296.009	—
			Spezial-Reserve-Konto	891.081	04
			Gewinn	346.829	38
	35.667.903	65		35.667.903	65

Hamburg, im April 1903.

Singer Comp. Nähmaschinen Act. Ges.

Church. K. Martens.

Nachgesehen und mit den Büchern übereinstimmend befunden:

Hamburg, den 27. April 1903.

Richtig befunden: R. Griebel, Revisor.

Der besidete Bücherrevisor:

Der Aufsichtsrath:

(L. S.) J. E. Busse.

Wilh. Rump. Rich. Gieschen.

**Bilanz der Zweigniederlassungen in Österreich pro 1902**

Aktiva			Passiva		
1902 Dez. 31.	K	h	1902 Dez. 31.	K	h
Kassa-Konto	5.745	40	Aktien-Kapital-Konto	972.000	—
Hinterlegungs-, Vorschuss- und Personalsteuer-Konto	11.919	47	Kapital-Konto der Zentrale Hamburg aus der Gründungs- Abschreibungs-Konto	1.857.293	40
Waren-, Garn- und Fabrika- tions-Konto	2.396.959	80	Kapital-Konto der Zentrale Hamburg aus dem Abschrei- bungs-Konto für Ausstände pro 1895	45.000	—
Ausstände	4.730.2	4 73	Abschreibungs-Konto für Aus- stände	792.338	95
			Abschreibungs-Konto für Be- stände von Nähmaschinen und Nähmaschinenteilen	33.377	69
			Diverse Kreditoren	7.120	13
			Provisions- und Konto-Korrent- Konto	3.241.874	22
			Gewinn	192.330	01
	7.144.829	40		7.144.829	40

Wien, den 31. Dezember 1902.

Singer Comp. Nähmaschinen Act. Ges.

Genehmigt vom Vorstand:

Die Repräsentanz für Österreich:

Richtig befunden:

Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.

Heinr. Horn.

R. Griebel, Revisor.

Church. K. Martens.

Geprüft und genehmigt:

Nachgesehen und mit den Büchern übereinstimmend befunden:

Der Aufsichtsrath:

Hamburg, den 27. April 1903.

Der besidete Bücherrevisor:

J. E. F. Busse.

(L. S.)

**W. Adamski** dawniej Jürgens  
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.

**SANTAL MIDY**  
P. MIDY, aptekarza w Paryżu  
UPOWAŻNIONE W ROSSYI  
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zale-  
cana jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości  
sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa  
szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzy-  
jemnej woni i zapobiega duszności.  
Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań,  
wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze  
czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.  
Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie  
u pp. Wiszniowskiego i Redyka.

**Handel herbaty i kawy**  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3, dom własny

poleca

**Herbatę**  
zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1-60
" Souhong czarna	" 2-—
" Zbiór majowy	" 3-—
" Kaysow czarna	" 4-—
" Melange de Lond.	" 4-—
" Wysiewki herbaciane	" 1-30
" Wysiewki herbaciane naj- lepsze	" 1-60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki

**KAWY**  
o smaku czystym i aromatycznym, który  
rozsyła franco opłacone do każdej stacyi  
pocztowej, 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9-— 1/2 kl. —90
Cuba gruboziarnista	" 9-50 " —96
Ceylon zielona	" 10-— " 1-—
" przednia	" 10-40 " 1-04
" gruboziarn.	" 10-75 " 1-08
" perłowa	" 10-75 " 1-08
Mocca arabska arom.	" 10-75 " 1-08
Jawa złota	" 10-75 " 1-08

**Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.**  
**Ogłoszenie.**

W myśl §. 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza  
kolei żelaznej Chabówka-Zakopane zwołuje niniejszem

**Trzecie Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

Towarzystwa akcyjnego „Kolej żelazna Chabówka-Zakopane“  
odbyć się mające w dniu 30. czerwca 1903 o godzinie  
5-tej po południu w lokalu krajowego biura kolejowego  
we Lwowie.

**Przedmiotem obrad będą:**

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1902.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1902.
3. Przeznaczenie przewyżki rachunku zysków i strat.
4. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej.

Po myśli postanowień §. 35. statutu prawo udziału w Walnem Zgroma-  
dzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk akcji  
najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia  
w Kasie Towarzystwa, w Kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Gali-  
cyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie lub w Filii  
tegoż w Krakowie lub wreszcie w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym  
dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I,  
Freiung 8.

Atoli co do akcji będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych  
(kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpo-  
wiedniego poświadczenia kasy, w której są przechowane te akcje.

Po złożeniu akcji akcyonariusze uprawnieni do głosu otrzymają razem  
z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjnej na Walne Zgromadzenie.

Składając akcje należy wraz z akciami przedłożyć własnoręcznie podpi-  
sane, względnie podpisem firmy zaopatrzone dwie konsygnacje z których  
jedną otrzyma składający z potwierdzeniem odbioru napowrót.

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu akcje wydane będą tylko za zwro-  
tem tej ostatniej konsygnacji.

W razie zastępstwa musi być własnoręcznie podpisanem pełnomocnictwo  
na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1903.

**Rada zawiadowcza:**

**Władysław hr. Zamoyski**  
Prezes.

(Przedruk nie będzie płacony.)



Papier fabryki papieru J. Fialkowskich